WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

LIPIEC
17
CZWARTEK
Św. Walcrego
Wschód słońca 3 m. 35
Zachód „ 19 49
Rok II. Nr. 193

Odpowiedź rządu polskiego

NA MEMORJAŁ FRANCUSKI W SPRAWIE SYSTEMU UNJI EUROPEJSKIEJ

Rząd polski, który zawsze przywiązywał jaknajwiększe znaczenie do wysiłków, zmierzających w kierunku zacieśnienia węzłów solidarności europejskiej, — a poznawszy się z memorjałem rządu francuskiego z 17 maja 1930 w sprawie organizacji systemu Unji europejskiej, może jedynie wyrazić żywą radość z powodu tej szczęsliwej inicjatywy, którą pragnie jaknajserdeczniej poprzeć. Oświadczenie w tej sprawie p. Brianda w czasie 10-go zgromadzenia Ligi Narodów, po których nastąpiła jednogłośna decyzja 27-u państw powierzenia przedstawicielowi Francji sprecyzowania punktów zasadniczych projektowanej organizacji, które zostały wyłożone w memorjale z 17 maja, postawiły problemat Unji Europojskiej na terenie rzeczywistości politycznej.

Polska, która w czasie 10-go zgromadzenia całkowicie solidaryzowała się z projektami Brianda, przystępuje obecnie do idei Unji europejskiej i oświadcza, że jest gotowa do wzięcia udziału w pracach przygotowawczych, które pierwsza konferencja europejska uzna za potrzebne.

Rząd polski, zgodnie z ideą zasadniczą memorjału, uważa, że Unja europejska musi się opierać na bezpieczeństwie, zagwarantowanem jednakowo dla wszystkich państw, oraz na szacunku ich nienaruszalności i niezależności politycznej. W celu wytworzenia ducha wzajemnego zaufania, byłoby może rzeczą właściwą, organizując Unję europejską, czerpać natchnienie z całości zasad, które stworzyły podstawę protokułu genewskiego.

Stwarzając w ten sposób jedność poglądów na samą kwintesencję życia politycznego Europy, Stany europejskie mogłyby łatwiej porozumieć się co do innych zagadnień wspólnych, np. w dziedzinie ekonomicznej. Odpowiadałoby też idei memorjału, że Unja europejska ma przygotować drogę do zbliżenia gospodarczego, zajmując się przedewszystkiem zagadnieniem bezpieczeństwa politycznego. Rząd polski podziela pogląd, że Unja europejska będzie musiała również zająć się zagadnieniami, wymienionemi w charakterze informacyjnym w memorjale francuskim i interesującemi specjalnie narody europejskie z powodu ich sąsiedztwa na tym samym kontynencie.

Memorjał podkreśla fakt, że Unja europejska nie może być skierowana przeciwko żadnemu narodowi, ani żadnej grupie narodów. Jest to zasada, która z punktu widzenia rządu Polskiego nie może podlegać dyskusji. Rząd ten nie mogłby współdziałać z organizacją, której cele nie pokrywałyby się z ideą współpracy międzynarodowej. Sama idea Unji Stanów Europejskich powzięta jest w ten sposób, aby służyła dziełu ogólnej współpracy za pośrednictwem większego zharmonizowania ludów Europy.

Jest również rzeczą jasną, że Unja nie może być rozważana inaczej, niż jako układ regjonalny w kadrach paktu Ligi Narodów, który jest i pozostaje zawsze najwyższem prawem dla wszystkich członków Ligi. Zdaniem Rządu polskiego zadaniem Unji byłoby przygotowanie bardziej do skutecznego wykonania zobowiązań, wypływających z paktu, w drodze rozwiązania zagadnień o charakterze europejskim. Stworzenie Unji na tej podstawie nie osłabiłoby, lecz mogłoby jedynie wzmocnić organizm Ligi Narodów.

Rząd polski nie ma jeszcze możności odpowiedzieć na wszystkie pytania, zawarte w memorjale francuskim i przedstawić już teraz szczegółowe sugestje. Ogólna dyskusja na konferencji państw europejskich, przewidziana we wrześniu r b., pozwoli zapewne stanowić pożyteczne wskazania dla dalszego biegu prac przygotowawczych.

Konferencja mogłaby nastepnie mianować komitet studjów, któryby zbadał, zagadnienie i przedstawił swoje zagadnienie rządom państw europejsk. W ten sposób na następnych zebraniach możnaby przystąpić do zagadnienia stworzenia Unji Europejskiej z pełną znajomością rzeczy.

Jednakże Rząd polski zgodzi się na każdą inną procedurę, która spotka się z aprobatą państw zainteresowanych na zebraniu wrześniowem. Zresztą, bez względu na to, jaka będzie przyjęta procedura, Rząd polski ma niezłomną nadzieję, że szlachetna inicjatywa rządu francuskiego znajdzie najlepsze przyjęcie wśród narodów europejskich dla ogólnego dobra całej ludzkości.

NIEMCY A MEMORJAŁ BRIANDA.

OFICJALNE STANOWISKO RZĄDU RZESZY

Berlin, dnia 16 lipca. Ambasador niemiecki w Paryżu wręczył we wtorek odpowiedź rządu Rzeszy na memorjał Brianda.

W odpowiedzi m. in. mówi się, że rząd niemiecki powitał z uznaniem fakt, że rząd francuski problem paneuropejski we wszystkich swoich szczegółach poddał pod dyskusję rządów. Żaden kraj nie odczuł silniej braków struktury jak Niemcy i żaden kraj nie jest też bardziej zainteresowany w usunięciu tych braków, jak Niemcy. Rząd niemiecki z tego względu najchętniej też współpracowałby w rozwiązaniu tego problemu.

Program europejski musiałby być materjalnie i demokratycznie ukształtowany możliwie jaknajelastyczniej, t. zw. także z przystąpieniem tych państw europejskich, które do Ligi Narodów nie należą, jak Rosja i Turcja. Rząd niemiecki tembardziej może się z rządem francuskim zgodzić albowiem jest przekonany również, że fundamenty pod obecną sytuację polityczną już są położone. Wszystkie próby jakiejkolwiek poprawy sytuacji politycznej Europy uzależnione zostały od tego, że z zasady zupełnego równouprawnienia i bezpieczeństwa między wszystkimi jak również pokojowe wyrównanie różnic są naturalną koniecznością życiową narodow

Rząd niemiecki liczy na pożądaną inicjatywę zebrania w Genewie we wrześniu r. b. na które także i państwa europejskie niebędące członkami Ligi Narodów powinny otrzymać dostęp.

Rumuński minister

Zwiedzi M. W. K. T. w Poznaniu

Dnia 15 o godz. 18-ej specjalnym samolotem przybył z Katowic na lotnisko Mokotowskie minister Komunikacji królestwa Rumunji p. Manoilesco w towarzystwie podsekretarza stanu inż. Czapskiego. Gościa rumuńskiego powitał na lotnisku p. minister Komunikacji Kühn.

O godz. 21-ej p. minister Kühn podejmował p. ministra Manoilescu obiadem w salonach Hotelu Europejskiego. O północy p. minister Manoilesco w towarzystwie p. ministra Kühna udaje się do Poznania celem zwiedzenia M. Wystawy Komunikacyjno - Turystycznej.

Dziennikarze polscy

w stolicy Danji

Kopenhaga, dnia 16 lipca. Bawi tu wycieczka 30 dziennikarzy polsko - duńskich.

Wycieczka jest gościnnie podejmowana przez kopenhaski związek turystyczny „Turisforoningen" oraz przez duńskich dziennikarzy. W ubiegłą niedzielę wycieczka zwiedziła malownicze okolice Kopenhagi oraz wzorowe urządzenia mleczarskie; wczoraj zorganizowano dla członków wycieczki koleżeńskie przyjęcie w redacjach „Berlingske Titende" i „Politiken".

Dziennikarze polscy powracają do Gdyni jako goście wzmiankowanego towarzystwa okrętowego na statku „Kościuszko", kursującym na linji Ameryka — Kopenhaga — Gdynia. Pol. Aj. Tel.

PREZYDENT HINDENBURG

NIE WEŹMIE UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH NADREŃSKICH

Berlin, dnia 16 lipca. Urzędowo donoszą: Prezydent Rzeszy Hindenburg odmówił udziału w uroczystościach z okazji ewakuakcji Nadrenji, zapowiedzianych na dzień 22 lipca w miastach Trewirze, Koblencji, Akwizgranie i Wiesbadenie.

W liście do premjera pruskiego Brauna prezydent oświadcza, że zmuszony jest cofnąć swą uprzednią zgodę na udział we wspomnianych uroczystościach, ponieważ rząd pruski dotychczas nie zdecydował odwołać rozporządzenia, rozwiązującego organizacje stahlhelmowe, na obszarze Nadrenji i Westfali. Temsamem uniemożliwia Stahlhelmowi wzięcie udziału w zwartych formacjach w uroczystości przywitania prezydenta na obszarze Nadrenji.

W końcu prezydent oświadcza, że z powyższych względów zmuszony jest odroczyć swój udział w uroczystościach nadreńskich w Trewirze, Koblencji, Akwizgranie i Wiesbadenie do czasu usunięcia powyższych przeszkód.

Berlin, dnia 16 lipca. Prasa demokratyczna donosi, że pruskie koła rządowe zaskoczone zostały listem prezydenta Hindenburga. Koła te wskazują, że list wysłany został w chwili, kiedy rokowania rządu pruskiego z kierownictwem Stahlhelmu w sprawie cofnięcia zakazu nie zostały jeszcze ukończone. Rokowania te znajdować się miały na najlepszej drodze.

Rzad pruski domagał się, aby przywódcy Stahlhelmu złożyli deklarację, zawierającą gwarancję utrzymania porządku publicznego. Według przypuszczeń kół rządowych pruskich, bezpośredniem następstwem kroku prezydenta Hindenburga będzie zerwanie bez wyników rokowań w sprawie cofnięcia rozporządzenia, rozwiązującego organizacje stahlhełmowe w Nadrenji.

Berlin, dnia 16 lipca. List prezydenta Hindenburga wywołał niezwykłą sensację. Cała niemai prasa berlińska ogłosza in extenso list pod wymownemi tytułami na pierwszych stronicach swych wydań wieczorowych.

Berlin, dnia 16 lipca. Premjer pruski Braun udzielił dziś przedstawicielom prasy informacyj w sprawie konfliktu między prezydentem Hindenburgiem a rządem pruskim. Premjer oświadczył, że kierownictwo Stahlhelmu w Nadrenji Westfalji kilkakrotnie wzywane było do zaprzestania ćwiczeń wojskowych, jako sprzecznych z traktatem wersalskim.

Prezydent Hindenburg czuje się dotkniętym faktem utrzymania zakazu tworzenia Stahlhelmu, którego on jest członkiem honorowym.

LOT DO BIEGUNA

Sterowca „Hrabia Zeppelin"

Berlin, dnia 16 lipca. Donoszą z Friedrichshafen, iż jutro o godz. 7-je rano sterowiec „Hrabia Zeppelin" wystartuje do drugiego lotu w kierunku bieguna północnego. Ostateczne decyzje zależne są od warunków atmosferycznych.

W locie tym weźmie udział gen. Nobile, który wczoraj przybył do Friedrichshafen

Polski „front zachodni"

POTĘGOWANIE SIŁ GOSPODARCZYCH ZIEM ZACHODNICH TO DROGA DO ZABEZPIECZENIA GRANIC.

Od pewnego czasu niema niemal dnia, aby ze strony niemieckiej nie padł jakiś nowy głos, nowy akcent w dziedzinie zagadnień odwetowych, zwłaszcza na granicy wschodniej. Rozkuwany z więzów kontroli powojennej duch germański coraz silniej wypowiada swoją wolę ostatecznego skruszenia systemu traktatowego i rewindykacyj terytorjalnych na rachunek Polski. Po rozluźnieniu nadzoru aljanckiego nad zbrojeniami niemieckiemi, po zwichnięciu sprawy odszkodowań finansowych, które w planie Younga stały się zupełną niemal fikcją, po ewakuacji Nadrenji, po znalezieniu przyjaznego echa dla akcji antytraktatowej w faszystowskiej Italji, której wódz, Mussolini, przejął w tym względzie smętną rolę Lloyda George'a — Niemcy coraz zuchwalej aktywizują swoją działalność na froncie przeciwpolskim.

Co z tego, oraz kiedy i w jakich warunkach wyniknie—trudno prorokować. Nie może jednak ulegać wątpliwości, jak to trafnie przypomniano niedawno w „Strażnicy Zachodniej", że antagonizm niemiecko - polski, który zrodził się w mrokach prehistorji Polski, w czasach walk grafów marchijskich z zaczątkami naszego państwa — trwa w dalszym ciągu i poprzez „przeszkodę" Traktatu Wersalskiego usiłuje przedostać się na odwieczny szlak „Drang nach Osten". Ostatnio z okazji obchodów rocznic plebiscytu północnego oraz Grunwaldu szły przez Prusy ogniste wici przeciwpolskich nawoływań mobilizacyjnych.

Będzie trudnem i odpowiedzialnem, ale dziejowo niezwykle doniosłem zadaniem dyplomacji polskiej zabezpieczenie naszego państwa w płaszczyźnie stosunków międzynarodowych przed występującemi niebezpieczeństwami. W tym zakresie cała czujność rządu stale powinna być napięta. Obok dyplomacji pracować muszą w tym kierunku organa obrony narodowej. Nie od rzeczy będzie tu wskazać na trzeźwą opinję, wypowiedzianą niedawno przez sędziego Sądu Najwyższego i profesora, dr. Emila Rappoporta, który analizując ewolucję pacyfizmu od pierwocin czysto emocjonalnych do form pozytywnego systematu prawnego i stwierdzając ogólne szerzenie się tęsknoty do trwałego pokoju, stwierdza zarazem bardzo kategorycznie, że

„Konieczna obrona zbrojna przed napaścią zbrojną jest nietylko uprawnieniem, lecz i elementarnym obowiązkiem każdego żywotnego organizmu państwowego, a największą może zawadą dla rozwoju bieżących dążeń pacyfizmu prawnego byłoby przedwczesne rozbrajanie się poszczególnych jednostek państwowych, budzące niezdrowe apetyty.."

Ale jest jeszcze jedna dziedzina inicjatywy obronnej przeciw zamysłom niemieckim, którą należy wskazać rządowi i społeczeństwu. Jest to imperatyw najwyższej aktywizacji gospodarczej naszych ziem zachodnich. Pomorze z Gdynią, Śląsk i Poznańskie muszą zamienić się w granitowe bastjony naszej prężności gospodarczej, muszą stać się warowniami sił ekonomicznych narodu, bo to uczyni z nich nieugięty mur wobec możliwej agresji — zbrojnej czy pokojowej — Niemiec.

Im silniejsze tętno życia gospodarczego na tych ziemiach, im większy dobrobyt, tem większa siła odporu przeciwko jakimkolwiek zakusom zmian, tem silniejszy argument dla całego świata na rzecz bezwzględnej stabilizacji terytorjalnego stanu posiadania Polski na zachodzie. Podstawy do tej aktywizacji już są: Gdynia na północy, Śląsk na południu, a przedsiębiorczy, ruchliwy i pełen zapału Poznań w centrum naszej granicy zachodniej stanowią kapitalne elementy wyjściowe akcji intensyfikacji ekonomicznej naszego zachodniego przedpola. Trzeba tam tylko konsekwentnie i mocno zwrócić oczy całego kraju. Trzeba planowo rozwijać wielką akcję zbrojeń ekonomicznych na zachodzie.

Aby to mogło być przeprowadzone, trzeba unikać niepotrzebnych dystrakcyj na wschodzie. Należy w podwalinach polityki państwa położyć niezłomną świadomość, że przyszłość Polski zależy od tego, co się będzie działo nad Wartą oraz nad dolną Wisłą.

Dzień polityczny

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Wobec wyjazdu p. ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego do Szwecji i Norwegji — kierownictwo Ministerstwem objął wiceminister J. Kożuchowski.

P. podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Fr. Doleżał rozpoczął urlop wypoczynkowy.

ZJAZD LEGJONÓW PRZEZ RADJO.

Jak się dowiadujemy, obrady zjazdu legjonów w Radomiu mają być transmitowane przez radjo.

Udostępnione mają być szerszemu ogółowi przemówienia przy otwarciu zjazdu.

NA CO CZEKA CENTROLEW

Ustalenie terminu wniesienia prośby do P. Prezydenta Rzplitej o ponowne zwołanie sesji nadzwyczajnej ciał ustawodawczych jest uzależniane przez leaderów stronnictw Centrolewu od rozstrzygnięcia sprawy sesyj senackich.

PODRÓŻ P. DEWEYA.

Amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey, który bawi obecnie w Szwajcarji powraca do stolicy w sobotę bieżącego tygodnia. P. Dewey odbędzie podróż z Lozanny do Warszawy samochodem.

OBCHÓD 10-LECIA „CUDU NAD WISŁĄ".

W związku z zbliżającą się rocznicą 10-lecia Cudu nad Wisłą opracowany jest plan uroczystości. W Warszawie odbędzie się rewja wojskowa i uroczyste akademje.

PROJEKT REFORMY PRAWA PODATKOWEGO.

W Ministerstwie Skarbu omawiany jest projekt znowelizowania przepisów o podatku pobieranym z tytułu spadków i darowizn. Zmianie ulec zeniu majątków po krewnych bliższych stopni.

STAŁA WYSTAWA

towarów polskich w Londynie

W izbie przemysłowo - handlowej omawiany jest projekt powołania do życia stałej wystawy towarów i wzorów polskich w Londynie. co przyczyniłoby się w znacznym stopniu do wzmożenia polskiego eksportu do Angiji.

Organizacją takiej wystawy zainteresował się Państwowy Instytut Eksportowy.

Nominacje

W Min. Wyznań i Oświecenia

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował pp.:

Dr. Jana Lauterbacha, radcę ministerjalnego w VI st. sł. — dyrektorem Państwowych zbiorów Sztuki w V st. sł. przy Min. Wyznań i O. P.

Dr. Zygmunta Kwiatkowskiego, radcę ministerjalnego w VI st. sł. — radcą ministerjalnym w V st. sł. w Min. W. i O. P.

Janusza Mikettę, radcę ministerjalnego w VI st sł. — radcą ministerjalnym w V st. sł. w Ministerstwie W. R. i O. P.

Dr. Jana Stojanowskiego, radcę ministerjalnego w VI st. sł. — radcą ministerjalnym w V st. sł. w Min. W. i O. P.

Dr. Feliksa Araszkiewicza, prowizorycznego okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego—okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w temże Kuratorjum.

Romana Waśniewskiego, nauczyciela Państw. Gimn. im. Hetmana Żółkiewskiego w Siedlcach — okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

Jana Czystowskiego, zastępcę inspektora szkolnego m. st. Warszawy okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Wiktora Gryglewskiego, inspektora szkolnego w Głębokiem —okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Stanisława Przebińskiego, referendarza w VII st. sł. w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego — radcą w VI st. sł. w temże Kuratorjum.

Przegląd prasy

NAJLEPSZA SECESJA.

„Gazeta Warsz." omawiając liczne w ostatnich czasach ucieczki z obozu sanacyjnego oraz głębokie fermenty, które trawią ten obóz, stwierdza, że

Wypada żałować, że w tej gmatwaninie sprzecznych tendencyj, najdzikszych pomysłów i najdziwaczniejszych planów, marnuje się tyle energji, tak potrzebnej w dzisiejszej chwili narodowi i państwu. Wypada żałować, że w gronie bankrutującego obozu nie znajdzie się chociażby jeden wybitniejszy mąż, człowiek serjo, któryby potrafił wyprowadzić z tego rozkładającego się zespołu te elementy, które dzięki swojemu patrjotyzmowi i uczciwości obywatelskiej byłyby jeszcze zdolne do współpracy z resztą społeczeństwa i poważnej oceny sytuacji kraju. Byłaby to ostatnia secesja, naprawdę po żyteczna i naprawdę pożądana.

Istotnie — hasło nowej, zupełnie nowej mobilizacji zdrowych i twórczych sił społecznych coraz mocniej narzuca się krajowi. Ono dojrzewa i w obozie sanacyjnym i w innych obozach. I kto wie: może rychły już jest czas, gdy zacznie się praktycznie realizować, przywracając społeczeństwu spokój i zdolność energicznej pracy...

RATUJ, KOMENDANCIE!

W trudnej sytuacji obozu wszyscy nagwałt szukają dróg ratunku.

„ABC" wylicza, że ideowcy robią własny rachunek sumienia i w samych sobie szukają win, za co są... zwalczani bardzo ostro. Partja Pracy jest zlikwidowana, konserwatyści — bez większego głosu.

Kto ma ratować sanację? Kto ma ją uchronić przed ostateczną klęską?

Chytrzy pułkownicy liczą, jak zawsze, na „Komendanta".

Ratuj komendancie! — oto ich najnowsze hasło. Stąd zabiegi, aby „komendant" przybył na zjazd legjonowy do Radomia i nową mową „mocną mową" wlał otuchę w rozlatujące się szeregi sanacji i podtrzymał rządy pułkowników.

Hm! A jeśli nie przyjedzie? Albo opowie jakąś zawiłą metaforę np. o... efemerydach? Albo tupnie nogą, zaklnie po żołniersku i zekpa „najwierniejszych", że spaskudzili całą „robotę"?

BA, GDYBY TAK BYĆ MOGŁO.

Krakowski „Czas" w cyklu artykułów rozważa kwestję żydowską (zwłaszcza na tle wpływów żydowskich w Ameryce) i pisze m. in.:

Skoro Polska jest największem centrum żydowskiem na świecie, niechże będzie centrum kierującem, niechże żydzi w Polsce zamiast błagać o pomoc swych współwyznawców zagranicą, dają im dyrektywy, inspiracje i wskazówki, uwzględniające interesy naszego kraju, jako całości. Oczywiście jestto możliwe, o ile uwzględnimy rozsądne postulaty naszych obywateli wyznania mojżeszowego. Żydostwo jest potęgą międzynarodową, ale przy minimum rozumu i talentu z naszej strony powinno być potęgą dla Polski przyjazną.

Ba, gdyby można jakąkolwiek drogą do tego doprowadzić...

W psychice żydowskiej jest jednak coś, co każe im — w masie — zawsze raczej płaszczyć się wobec silniejszego niż pomagać — słabszemu. Jakże to zachowywali się żydzi w czasie okupacji niemieckiej? A czy nie łamali ongiś linji bojkotu szkół rosyjskich? I czy dziś nie schlebiają możnym tego świata? Niedawny skandal intrygi przeciw udziałowi polityków narodowych w zjeździe Unji Międzyparlamentarnej jest nowym przyczynkiem niskiej polityki żydowskiej.

CZYNNE PRAWO WYBORCZE

DO RAD MIEJSKICH DLA WOJSKOWYCH

W związku z szeregiem zapytań ze strony wojewody co do interpretacji poszczególnych przepisów w sprawie wyborów do rad miejskich i magistratów, ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło obecnie szeregu wyjaśnień.

Między in., wobec nieistnienia w dekrecie o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dn. 13 grudnia 1918 r. żadnych zastrzeżeń co do posiadania przez wojskowych w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego, M. S. Wojsk. zezwoliło na korzystanie z tego prawa wszystkim oficerom służby czynnej, podoficerom zawodowym oraz szeregowym nadterminowym. Listy zatem wyborców do rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego winny, w myśl okólnika M. S. W. do wojewodów na terenie b. Królestwa Kongresowego, obejmować również wyżej wymienione kategorje wojskowych w służbie czynnej.

Natomiast na obszarze tych gmin miejskich, których rady są wybierane na podstawie rozporządzenia Komisarza generalnego Ziem Wschodnich z dn. 25 czerwca 1919 r., wobec wyraźnego brzmienia art. 4 ust. 3 tego rozporządzenia, wojskowi w służbie czynnej czynnego prawa wyborczego przy wyborach do rad miejskich nie posiadają.

NOWA WOJSKOWA

procedura karna

W M. S. Wojsk. opracowywana jest obecnie nowa procedura karna dla sądownictwa wojskowego.

Zastąpi ona przepisy pozostałe jeszcze po zaborcach.

201,634 bezrobotnych

w dniu 12 lipca.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy stan bezrobocia na dzień 12 lipca r. b. wynosi 201.634 osób. W stosunku do ub. tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 1268 osób.

BILANS B. P.

za I dekadę lipca r. b.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca b. r. wykazuje zapas złota 703 milj. 35 tys. zł., t. j. o 221 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 610 tys. zł. do sumy 246 milj. 53 tys. zł., natomiast nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 174 tys. zł. do sumy 109 milj. 986 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 3 milj. 734 tys. zł. i wynosi 585 milj. 86 tys. zł.

Nota Polski

O bezpieczeństwo konsulatów.

Berlin, 16 lipca (tel). — Pisma niemieckie donoszą z Pragi, że poseł polski w Pradze Grzybowski wręczył rządowi czechosłowackiemu notę protestującą z powodu demonstracyj komunistycznych przed konsulatami polskimi w Pradze, Ostrawie Morawskiej oraz Ungwarze.

Rząd polski domaga się energicznego wystąpienia władz czechosłowackich dla zabezpieczenia całości polskich konsulatów.

PODNIESIENIE BANDERY

Na torpedowcu Wicher.

Cherbourg, 16 lipca. — Dnia 12 lipca odbyło się tutaj uroczyste podniesienie bandery na kontrtorpedowcu „Wicher“, na które przybyli ambasador Chłapowski, major dyplomowany Łubieński, zastępca attache wojskowego i morskiego, oraz p. Dąbrowski — attache konsulatu generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu.

Po odprawieniu na pokładzie Mszy polowej i poświęceniu bandery, podniesiono ją o godz. 10 m. 40. Nastąpiły okolicznościowe przemówienia komandora Petelenza, zastępcy szefa kierownictwa marynarki wojennej polskiej, ambasadora Chłapowskiego oraz wiceadmirała Bazire, prefekta morskiego w Cherbourgu. Na uroczystości tej byli obecni kontradmirał Cambon, dowódca arsenału w Cherbourgu, kontradmirał Juge — dowódca portu morskiego w Cherbourgu i grono oficerów marynarki francuskiej i polskiej oraz p. Wtorkowski — kierownik polskiej bazy załadowczej w Cherbourgu.

Następnie komandor Petelenz podejmował ambasadora śniadaniem, które się odbyło w gronie oficerów marynarki polskiej. O godz 20-ej „Wicher“ pod komendą swego dowódcy, komandora podporucznika Tadeusza Morgensterna odpłynął z Cherbourga. Pol. Aj. Tel.

Gdynia, 16 lipca. — Dziś rano zawinął do portu kontrtorpedowiec „Wicher“. Pol. Aj. Tel.

Kompromis Stalina

Opozycja dopuszczona do rządów.

Moskwa, 16 lipca (tel.). — Obrady kongresu partji komunistycznej zakończyły się wyborami do Politbiura, które jest czemś w rodzaju rady ministrów w innych państwach. Politbiuro zostało powiększone z dotychczasowych 7 członków do 10. Wszyscy poprzedni członkowie, a więc Stalin, Rykow, Kalinin, Woroszyłow Mołotow, Kuibyszew i Rudzutak zostali ponownie wybrani, z nowych zaś członków weszli: Kaganowicz, kierownik związków zawodowych, Kosior wpływowy komunista ukraiński, oraz Kirow, kierownik organizacyj komunistycznych w Leningradzie.

Znamiennym jest ponowny wybór Rykowa, który prawdopodobnie będzie prezesem Politbiura, a więc czemś w rodzaju premjera rządu. Wybór ten, podobno dokonany na życzenie Stalina, wskazuje, że polityka w stosunku do opozycji prawicowej, do której zalicza się Rykow, nie będzie tak bezwzględna, jak początkowo przypuszczano, albo też, że Stalin pragnie uniknąć tymczasowo tarć wewnętrznych i zająć się przeprowadzeniem swych planów uprzemysłowienia Rosji. Oprócz Rykowa wybrano do centralnego komitetu partji komunistycznej dwóch innych zwolenników opozycji prawicowej, mianowicie Tomskiego i Bucharina.

Chwiejna równowaga

ODPRĘŻENIE FRANCUSKO-WŁOSKIE. — KOMPLIKACJE NAD DUNAJEM.

Niemcy złożyły nareszcie w Paryżu swą „Paneuropejską“ odpowiedź. Wnosząc z niewystarczających streszczeń telegraficznych wydaje się ona być ułożoną umyślnie w sposób ogólnikowy, i niejasny, z którego niedwuznacznie przeziera tylko dążność do rewizji powojennego statutu politycznego Europy. Zanim dokładniejszy tekst tej odpowiedzi pozwoli ją ocenić ściślej, zanotować wypada jednak w życiu międzynarodowem szereg innych objawów godnych uwagi.

W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy wieść pożądana o odprężeniu w stosunkach francusko-włoskich. Po dłuższej debacie w komisji parlamentarnej spraw zagranicznych, którą p. Briand poef nie informował o dotychczasowym wyniku francusko - włoskich prób porozumienia, nastąpiła ze strony francuskiej deklaracja, iż Francja przyjmuje włoską propozycję zawieszenia budowy okrętów wojennych na czas nowych układów. Włochy proponowały wprawdzie cały rok przerwy, Francja zaś przyjęła jedynie pół roku, ale dobre i to.

Czy wynik tych nowych układów okaże się bardziej pozytywnym niżli dawniejszych? Wobec do absurdu już niemal doprowadzonej orgji licytowania się wzajemnego w obietnicach ustępstw na rzecz Niemiec, spostrzeżono się zapewne wkońcu w Rzymie i Paryżu, iż w grze tak ryzykownej nie można przekraczać pewnej miary bez wydawania się na łaskę i niełaskę Niemiec. Ponadto także na południo - wschodzie Europy na obszarze naddunajskim, stanowiącym główny europejski teren walki dyplomatycznej francusko - włoskiej zarysowywać się poczęły ostatnio zmiany nieobojętne ze stanowiska zarówno interesów Rzymu jak i Paryża. Ta część szachownicy europejskiej przedstawia obecnie obraz bardzo zagmatwany. Niezmiernie ostra kampanja prowadzona tutaj do niedawna o przewagę na pozycji austrjackiej, w związku z pożyczką dla Austrji, kwestję Haimwehry, a także zbliżenia austro-węgierskiego oraz węgierskiej restauracji monarchistycznej, doprowadziła jak się zdaje do tego, że zwalczające się wzajemnie wpływy i dążenia Włoch i Francji wzajemnie się unieruchomiły. Temsamem wzrosła i poruszyła się żywiej inicjatywa czynników miejscowych. Francja ani Włochy ani nawet same te czynniki miejscowe nie mogą jeszcze narazie być pewne jak daleko i w jakim kierunku sięgną ich dążenia: samoistnej federacji naddunajskiej, czy też przeważającego jej oparcia o Włochy, Niemcy lub Francję. To ostatnie chwilowo jest znów mniej prawdopodobne.

Włosko-francuski spór o rozbrojenie austrjackiej Heimwehry i okiełznanie jej dążeń do faszystowskiego przewrotu w Austrji rozstrzygnął kanclerz Szober w ten sposób, że Heimwehrę poskromił, przewrotowi się oparł, ks. Seipla pognębił. To wszystko mogło się podobać Francji. Wypędził zarazem przywódcę tej zachowawczej bojówki, majora Pabsta, niemieckiego obywatela. To mogło się podobać zarówno Francji jak Włochom, gdyż Pabst był zwolennikiem Anszlussu do Niemiec. Ale wkrótce potem Szober pojechał do Budapesztu robić ponowne polityczne i gospodarcze zbliżenie Austrji do Węgier (traktat przyjaźni, preferencja celna). To znów mogło się podobać przedewszystkiem Włochom, potrosze również i Francji, wszelako tylko w łączności z restauracją Habsburgów, jako gwarancją przeciw Anszlussowi. Bez tej restauracji zbliżenie austro - węgierskie może się łatwo stać wodą na młyn przewagi niemieckiej nad Dunajem, aż po Budapeszt włącznie.

Restauracja najsilniej zaniepokoiła Pragę, perspektywa zaś zbliżenia austro - węgierskiego bez Habsburgów także Rumunję i Jugosławję. Stąd usiłowania rumuńsko - jugosłowiańskie by pokrzyżować inicjatywę Szobera przez blok agrarny ofiarowany Węgrom, któryby ewentualnie miał układać się z Austrją i Czechosłowacją, jako państwami przemysłowemi o warunki ogólnej nadunajskiej federacji gospodarczej.

Ta ostatnia myśl jest doniosła i dodatnia. Tymczasem wszelako niepokój udzielił się również zachodowi. Inicjatywa Szobera została skarcona z Paryża przez abstynencję od pożyczki austrjackiej, która z tego powodu wypadła szczupło i drogo. Wreszcie niejasny i niepokojący stan rzeczy na południo-wschodzie nie pozostał zapewne bez wpływu na francusko - włoską skłonność do porozumienia.

St. Szczutowski.

MIN. KWIATKOWSKI W SZWECJI

ODZNACZENIA I PRZYJĘCIA.

Sztokholm, 16 lipca. — W dniu wczorajszym przybył tu minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski w towarzystwie dyr. Nosowicza.

Przybyłych gości powitali przedstawiciele rządu szweckiego i sfer gospodarczych oraz członkowie poselstwa polskiego. Wczoraj rano p. minister odbył konferencję prasową, na której przedstawiciele prasy okazali wielkie zainteresowanie rozwojem Gdyni.

Zkolei p. minister złożył wizytę ministrowi Handlu oraz Spraw Zagranicznych, który w imieniu króla wręczył min. Kwiatkowskiemu wstęgę orderu Gwiazdy Polarnej, dyrektorowi Nosowiczowi zaś komandorję z gwiazdą orderu Wazy.

Następnie odbyło się w poselstwie polskiem śniadanie w obecności szwedzkiego ministra Spraw Zagranicznych oraz wybitnych przedstawicieli świata gospodarczego m. in. Ivara Kreugera. Popołudniu odbyło się przyjęcie w ratuszu, poczem p minister zwiedzał wystawę. Wieczorem minister Spraw Zagranicznych wydał na cześć min. Kwiatkowskiego bankiet.

Podczas bankietu minister Spraw Zagranicznych Ramel wygłosił przemówienie, dając wyraz silnemu przekonaniu, że wizyta min. Kwiatkowskiego przyczyni się do rozwoju istniejącej już polsko - szweckiej współpracy gospodarczej.

Min. Kwiatkowski, dziękując w odpowiedzi za serdeczne przyjęcie, stwierdził wspólne dążenia obu narodów w kierunku ugruntowania pokoju drogą współpracy gospodarczej, podkreślając, że, dzięki morzu, Polska i Szwecja stały się sąsiadami, których dobre stosunki znajdują wyraz w tym fakcie, iż flaga szwecka przoduje w porcie gdyńskim.

W zakończeniu minister stwierdził istnienie w Szwecji psychologicznych przesłanek do dalszego pomyślnego rozwoju polsko - szweckiej współpracy. Pol. Aj. Tel.

NOWY PORT POLSKI

DLA POŁOWU RYB.

Królewiec, 16 lipca (tel). — Niemieckie pisma, wychodzące w Prusach Wschodnich donoszą, że rząd polski zamierza wybudować w Wielkiej Wsi, znajdującej się na północnem wybrzeżu półwyspu Hel, nowy port. Na koszty budowy asygnowano już dziesięć miljonów złotych. Część tego portu ma być gotowa na jesieni i służyć będzie jako port rybacki, oraz dla celów handlowych.

Port ten będzie miał połączenie z Gdynią i Warszawą i będzie zaopatrywał całą Polskę w ryby morskie. Rząd polski zamierza również zakupić odpowiednią ilość statków rybackich, przy pomocy których będą łowione ryby nie tylko u wybrzeża polskiego, lecz również i na wodach szwedzkich i angielskich. Przedewszystkiem chodzi o zaopatrywanie Polski w śledzie, pochodzące z połowu przez polskich obywateli.

Pisma niemieckie podnoszą z tego powodu alarm, twierdząc, że jest to nowy cios dla Gdańska, który straci cały swój dotychczasowy handel rybami z Polską, co narazi nieprzyjaznych Polsce Niemców gdańskich na nowe straty.

Sejm finlandzki rozwiązany

20 października wybory.

Helsingfors, 16 lipca. — Wobec tego, że parlament nie przyjął wszystkich antykomunistycznych projektów ustaw, przedstawionych przez rząd, prezydent republiki rozwiązał w dniu wczorajszym parlament.

Nowe wybory odbędą się 1 i 2 października; zebranie nowego parlamentu odbędzie się 20 października.

DEMONSTRACJA SOWIETÓW

na wodach finlandzkich

Ryga, 16 lipca (tel.). Donoszą tu z Helsingforsu:

— W związku z aresztowaniami posłów komunistycznych i wydalaniem komunistów do Sowietów, władze sowieckie podjęły kroki, obliczone na zastraszenie Finlandji. Na wodach finlandzkich ukazało się kilka sowieckich łodzi podwodnych. Również podwodne łodzie sowieckie pokazały się na jeziorze Ładoga.

PRZED 10-CIU LATY

17 lipca.

Front południowo-wschodni. 6-a armja: W rejonie Husiatyna 54 pułk piechoty, po trzykrotnym kontrataku, odrzucił nieprzyjaciela, który chwilowo zawładnął miasteczkiem i zajął zpowrotem pozycje na wschodnim brzegu Zbrucza. Również na południe od Krzemieńca odparła nasza dywizja szereg gwałtownych ataków.

Na odcinkach 2-ej i 3-ej armji nad Styrem bez zmian.

Front północno-wschodni. Na Polesiu bez zmian. Na linji kanału Ogińskiego oraz na wschód od Baranowicz i Nowogródka oddziały nasze ustępują wśród utarczek z napierającym nieprzyjacielem.

W 1-ej armji nieprzyjaciel sforsował rzekę Gawję i po całodziennych walkach, w których 1-a dywizja litewsko - białoruska pod dowództwem gen. Rzadkowskiego odpierała niezliczone natarcia — zajął pod wieczór Lidę.

Nasz pociąg pancerny „Lis-Kula” przebił się pod ogniem artylerji i karabinów maszynowych przez Lidę. Pociąg pancerny „Boruta” został odcięty.

Odznaczeni Francuzi

Wręczenie dyplomów w polskiej ambasadzie

Paryż, 16 lipca. — Wczoraj w salonach ambasady ambasador Chłapowski dokonał aktu wręczenia dyplomów uczonym francuskim, którzy mianowani zostali członkami czynnymi Polskiej Akademji Umiejętności.

Tytułami temi odznaczeni zostali następujący przedstawiciele francuskiego świata naukowego: prof. Emil Bourgoois, profesor historji w College de France, który mianowany został członkiem czynnym wydziału historyczno - filozoficznego, ks. Ludwik de Broglie, członek Francuskiej Akademji Nauk, który mianowany został członkiem czynnym wydziału matematyczno - przyrodniczego, oraz prof. Henryk Villard, profesor mechaniki, który mianowany został członkiem czynnym wydziału technicznego.

Ambasador Chłapowski wygłosił przy tej okazji przemówienie, winszując laureatom otrzymania odznaczeń i podnosząc zasługi, położone przez nich na polu nauki. — Pol. Aj. Tel.

Unja międzyparlamentarna

Otwarcie obrad konferencji

Londyn, 16 lipca — W galerji królewskiej Izby Lordów odbyło się dziś otwarcie 26 sesji kongresu międzynarodowego unji parlamentarnej.

W kongresie uczestniczy 500 delegatów, reprezentujących 31 parlamentów świata. Wśród delegatów znajduje się 12 kobiet. W skład delegacji wchodzą m. in. były prezes Rady Ministrów Belgji, duński minister Spraw Zagranicznych, prezydent francuskiej Izby Deputowanych, prezydent Izby greckiej, prezydent japońskiej Izby Parów, prezydent Izby łotewskiej, prezydenci parlamentów rumuńskiego, litewskiego i innych, wreszcie przedstawiciele dominjów. Przewodniczy obradom kongresu szef delegacji francuskiej Bouisson.

Min. Henderson, witając delegatów, podkreślił, że zadaniem Unji jest osiągnięcie lepszego porozumienia pomiędzy narodami. Minister oświadczył, że rząd angielski zmierza do tych samych celów, co Unja, t. j. do utrzymania i wzmocnienia pokoju.

Londyn, 16 lipca. — Na konferencji unji międzyparlamentarnej po przemówieniu Bouissona przewodniczącym obrany został prezes sekcji brytyjskiej ks. Sutherland. Pol. A.

ŻYCIE RELIGIJNE

Biskup Czech

W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Organ katolików czechosłowackich „Nasziniec" z dnia 13 b. m. podaje, że Ojciec św. mianował ks. Ludwika Kuczerę, narodowości czeskiej, biskupem Lincolnskim w stanie Nebraska A. P.

Przy tej okazji „Nasziniec" opisuje długie starania i wysiłki kolonji czechosłowackiej w Stanach Zjedn. w celu uzyskania od Stolicy Apostolskiej biskupa właśnej narodowości dla większych skupień czechosłowackich. Memorandum o położeniu religijnem Czechosłowaków było składane czterokrotnie Stolicy Apostolskiej w latach: 1919, 1920, 1927, 1929. Na ostatniej audjencji delegacji czechosłowackiej ze St. Zjedn. wraz z przedstawicielami wysokiego kleru kraju macierzystego Ojciec św. odpowiedział delegacji:

— Kochani synowie, sprawa jest niezwykle wielkiej wagi. Wszystko dla was uczynię, co jest w mojej mocy.

W dalszym ciągu pismo wyraża wdzięczność Stolicy Apostolskiej za przychylenie się do próśb i potrzeb emigracji czechosłowackiej i wyraża podziękowanie za poparcie sprawy wybitnym prałatom Kurji Rzymskiej i Czechosłowacji, a wkońcu Polakowi, ks. biskupowi Dubowskiemu za złożenie przychylnej opinji o emigracji czechowackiej po powrocie ks. biskupa z podróży do Stanów Zjednoczonych. — (KAP.).

NOWY DZIEKAN

Kollegjum Kardynałów

Nowym dziekanem św. Kollegjum kardynalskiego po śmierci Kardynała Vanutelli'ego został Kardynał Jaunary Granito di Belmonte, urodzony w Neapolu w r. 1851 (10 kwietnia). Kardynał di Belmonte, po ukończeniu studjów, wstąpił do dyplomacji apostolskiej w r. 1890 i po 9-iu latach został nuncjuszem najpierw w Brukseli, potem w 1904 r. w Wiedniu. Został mianowany Kardynałem w r. 1911 i otrzymał tytulum N Marji Panny Anielskiej. Dnia 6 grudnia 1915 r. został biskupem podmiejskim Albano. Obecnie zostanie biskupem Ostji i Palestyny, gdyż tytuły te są przywiązane do funkcyj dziekana św. Kolegjum. — Pol. Aj. Tel.

KONGRES MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ

we Fryburgu

Młodzież kantonu fryburskiego w Szwajcarji w tych dniach urządziła swój drugi kongres, który rozpoczął się nabożeństwem w kościele Matki Boskiej de Bourguillon.

Na uroczystości młodzieży katolickiej przybyło kilku biskupów i przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

Głównym tematem obrad kongresu było zagadnienie w jaki sposób najskuteczniej można zwalczać obecne kierunki materjalistyczne.

Kilku prelegentów wygłosiło referaty na powyższy temat, poczem rozwinęła się dyskusja.

Na zakończenie uczestnicy udali się do kościoła w celu otrzymania błogosławieństwa, u dzielonego im przez biskupa Jaquet'a.

Wystawa prasy katolickiej

„Prager Presse" donosi o przygotowaniach do wystawy prasy katolickiej jaka się odbędzie we wrześniu b. r. w Brukseli.

Dotychczas ustalono następujące sekcje:

1) Wystawa wielkich dzienników katolic. z Belgji. 2) Wielkie dzienniki katolickie zagranicy, pośród których zgłosiły swój udział dzienniki katolickie z Francji, Anglji, Szwajcarji, Brazylji, Peru, Chin, Watykanu i wielu innych krajów. 3) Tygodniki katolickie i inne wydawnictwa. 4) Wydawnictwa wielkich księgarni z Belgji i zagranicy.

Wystawa trwać będzie od 1 do 8 września. Protektorat nad wystawą objęli: Jego Świątobliwość Papież Pius XI i Kardynał Van Roey, arcybiskup z Malines.

PROPAGANDA

protestancka wśród unitów w Małopolsce Wschodniej.

W protestanckim organie „Volksmission" niejaki G. Fullkrug pisze o „bardzo wielkim ruchu protestanckim" wśród unitów w Małopolsce Wschodniej. W przeciwieństwie wspomnianego pisma trudno doszukać się prawdy.

Przed 150-ciu laty osiedlili się w okolicach Stanisławowa i Kołomyi koloniści niemieccy, którzy żyli w pokojowych stosunkach z miejscową ludnością i powstrzymywali się od szerzenia swej wiary. Nie law no do Małopolski Wschodniej przybyło z Ameryki kilku agitatorów ukraińskich; przywieźli oni z sobą dolary i rozpoczęli agitację protestancką wśród elementów niezadowolonych. Za każde „nawrócenie się" obiecywali do piętnastu dolarów, mimo to wysiłki ich były bezowocne. Pozyskawszy pewnego zasuspendowanego księdza unickiego, sądzili, że zdołają zrobić z niego reformatora ukraińskiego; ale zawiedli się.

Nie pomogło też przyciągnięcie dwóch usuniętych z teologji katolickiej studentów oraz niejakiego S., który czterokrotnie zmieniał wyznanie.

Agitatorzy zwykle po dwóch lub trzech urządzają wycieczki samochodem do wsi, w których, jak im się zdaje, mają odpowiedni grunt dla swej wywrotowej działalności. Wchodzą tam do sal czytelnianych, pokazują książki ukraińskie, drukowane w Ameryce, agitują i obiecują złote góry pod względem narodowym i religijnym. Następnie, korzystając z odpowiedniego momentu, wyjmują aparat fotograficzny, ustawiają młodzieńców i dziewczęta, którzy przybyli tam z ciekawości, robią zdjęcia całych grup i rozsyłają potem te fotografje z odpowiedniemi artykułami i z uwagami, że całe „przeszło tysiąc głów liczące tłumy" przeszły na „nową wiarę", jak ją sami nazywają. Za tę „rzetelną" pracę otrzymują z Ameryki grube pieniądze.

Nic też dziwnego, że p. Fullkrug mógł sobie kupić dwa domy w Kołomyi. W szeregu wsi, gdzie agitatorzy prowadzą swoją robotę, wśród „pozyskanych zwolenników jest najwyżej po dwóch, trzech lub kilku ludzi, których przeszłość wolna jest od jakichś zarzutów. — KAP.

LITERATURA „UŚWIADAMIAJĄCA"

„Osservatore Romano" w ostrych słowach występuje przeciwko bardzo dzisiaj rozpowszechnionej „uświadamiającej" literaturze, wydawanej w serjach np. p. t.: „Zagadnienia seksualne i eugeniczne" i t. p., które pod pokrywką „zabezpieczenia" ludzkości od zwyrodnienia, głosi brudną pornografję i wprowadza zgniliznę moralną do społeczeństwa. Reklamuje się przytem w sposób bezprzykładnie cyniczny, grając na najniższych ludzkich instynktach. Przykładem może służyć jedno z ostatnich ogłoszeń:

„Nowa sensacja wydawnicza! W Niemczech w jednym roku sprzedano 345.000 egz., we Francji 758.000, w Anglji i Ameryce ponad 1 miljon!

Książka ta poucza o dokonanem małżeństwie... bo małżeństwo jest również całą nauką, a większość mężczyzn niema, niestety, doświadczenia na polu życia płciowego. Dlatego książka nie ogranicza się na powierzchownych wyjaśnieniach, lecz oświetla najbardziej ukryte szczegóły i jest jedynie prawdą, nie krępującą się żadnym fałszywym wstydem. W ten sposób nawet laicy mogą gruntownie poznać tajemnice fizjologiczne i anatomiczne człowieka" i t. d.

Następuje później zachęcająca i podniecająca uwaga, by książki „nie dawać do rąk kobietom i małoletnim". Mimo tej uwagi, prospekty książki rozsyłane są bez wyboru do mężczyzn, kobiet i młodych panienek.

Wykorzystując państwową akcję podniesienia liczby urodzin, w książkach tego rodzaju głosi się zasady, iż dobrowolne dziewictwo jest rzeczą niespołeczną, a nawet przestępstwem antypaństwowem i wysuwa żądanie np., by jedynakom zabroniono prawnie wstępowania do zakonów i t. p.

Na tego rodzaju przewrotną spekulację brak słów potępiających. — (KAP.).

Katolicki Zjazd w Monasterze

W związku z ewakuacją Nadrenji odbywają się tam uroczystości z tem związane.

Katolicy niemieccy postanowili w bieżącym roku urządzić 69 zjazd katolicki w Monasterze.

Na program zjazdu zasadniczo wysunięte są następujące sprawy:

1) Wychowania stosownie do ostatniej encykliki Ojca św. 2) misyjna oraz opieki duchowej wśród Niemców zagranicą i 3) pogłębienie życia religijnego pośród katolików niemieckich. W programie zjazdu przewidziany jest cały szereg sekcyj stanowych i odpowiednich do tego referatów. Zjazd odbędzie się w dniach od 3 do 7 września.

OPIEKA DUSZPASTERSKA NIEMIEC

nad swemi rodakami zagranicą

Kardynał dr. Schulte, Arcybiskup Kolonji już od dłuższego czasu jako protektor katolickiego związku Niemców zagranicą prowadził rokowania z biskupem z Haarlem (Holandja) o zorganizowanie opieki duszpasterskiej przez niemieckich księży na jego terytorjum dla zamieszkałych tam wychodźców niemieckich.

Jak donosi „Kölnische Volkszeitung" rokowania te zostały szczęśliwie zakończone i wkrótce zajmie się tą opieką duszpasterską Niemiec w diecezji Haarlem ks. F. Muller, naznaczony na kapelana tamtej kolonji niemieckiej.

Pierwszy kongres katolicki diecezji berlińskiej

Pierwszy zjazd katolicki biskupstwa berlińskiego, który odbywał się równocześnie z 28-ym pruskim kongresem katolickim, zgromadził 50.000 katolików z Berlina i marchji brandeburskiej. Wzięli w nim udział nuncjusz apostolski, arcyb Orsenigo, biskup Berlina, Mgr Schreiber, kanclerz Rzeszy Bruning i in. Biskup Schreiber i poseł dr. Nuss wygłosili mowy, w których rozwinęli hasło kongresu „Krzyż naszem zwycięstwem!" — KAP

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

46)

— Muszę wytrwać.

— Tak — przyświadczył sekretarz i cicho wyszedł z gabinetu.

Calles pozostał sam.

W obszernym salonie panował już półmrok, gdyż tarcza słoneczna skryła się za wyniosłe szczyty wzgórz, a tylko krwawa czerwień zachodu, jak wstęga szeroko rozciągnięta tliła się na niebie.

Dyktator podszedł do okna i oparty o framugę patrzył na purpurowy pas łun zlewających się z łagodnym seledynem nieboskłonu. Zdala dochodził do jego uszu gwar wielkiego miasta. Chwilami z tego niewyraźnego chaosu tonów odrywały się głośniejsze okrzyki i wdzierały się poprzez mury pałacu rządowego.

Calles spoglądał bezmyślnie na grę zórz wieczornych i na cienie nocy pełzające po kopule niebios. Nagle, jakby odtrącony siłą niewidzialną, cofnął się o pół kroku od okna, ale rozszerzonemi źrenicami patrzał. Na szeroką, rozlaną twarz dyktatora wypełzło najpierw zdziwienie, a potem przestrach. W miejscu, gdzie przed chwilą zniknęła tarcza słoneczna wystrzelił teraz purpurowy snop światła w kształcie krzyża, który szybko rósł i potężniał, aż ogromem swoich ramion objął całe niebo i rozpościerał się nad stolicą.

— Majaki świetlne... złuda i nic więcej... — szepnął przerażony i szarpnął za sznur, aby zapuścić grube firanki.

— — — — — — — — — — —

W salonie zrobiło się ciemno, jak w grobie.

Poomacku znalazł Calles kontakt i białe światło elektryczne zalało gabinet.

Dyktator odsapnął z ulgą, jakby mu wielki ciężar spadł z piersi i zabrał się do porządkowania rozrzuconych papierów.

ROZDZIAŁ XV

Pancho Guerero po rozbiciu wojsk generała Parrasa rozłożył obóz w Etla i zaraz następnego dnia rozesłał podjazdy w stronę Oaxaca, które ze wszystkich stron okrążyły miasto i zbadały, że można je zająć bez walki nawet, gdyż gubernator Mazatlan zemknął w stronę miasta Mexico, zostawiwszy swoją stolicę na łasce losu.

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości, watażka podwójnym pierścieniem zaczął otaczać miasto Oaxaca. Najpierw wyruszyły drobne podjazdy, po kilkanaście koni każdy, aby obsadzić wszystkie drogi i przesmyki.

— Uciekł mi najgrubszy zwierz, ale reszta nie umknie!... — śmiał się watażka, rozmawiając z Czają. — Wyłowię wszystkich pachołków Callesa i na gałąź z każdym, bo i kuli na nich szkoda... Zresztą, amunicję należy oszczędzać, bo się jeszcze przydać może.

Guerero był w humorze doskonałym.

Krótko po wyjeździe pierwszych podjazdów, rozdzielił swoje wojska na dwie części. Sam stanął na czele czterystu ludzi, resztę zaś oddał pod komendę Czaji:

— Pojedziesz, amigo, na południe i otoczysz miasto od strony południowej i od wschodniej — rzekł do swojego polskiego przyjaciela — ja natomiast zajmę pozycje od północy i od zachodu. Staniemy pod miastem i zaczekamy troszeczkę. Ja dam znak... Gdyby nas kto zaatakował, to bij co wlezie... Przybędę ci z pomocą. Tak samo ja postąpię w razie walki na moim odcinku.

— Bueno!

— Na miasto uderzymy razem, jeśli wogóle będzie potrzeba.

— Ja myślę, że to będzie paradny wjazd do Oaxaca, nie zaś bitwa.... — rzekł Czaja.

— I ja tak myślę, ale ostrożność nie zawadzi

— Si! kiedy ruszysz?

— Choćby zaraz!

— Dobrze, amigo, ale pamiętaj, że senorita jest w Oaxaca, więc gdybyś pierwszy dotarł do więzienia przy akwedukcie....

— Już wiem, co czynić... Licz na mnie, jak na samego siebie — odparł Czaja.

— Vacon Dio! Z Bogiem!

— Z Bogiem — krzyknął Czaja i skokiem ruszył do swoich ludzi.

Na wszystkich drogach, wiodących do stolicy Oaxaca cwałowały teraz zbrojne oddziały groźnego watażki, który pomimo uspokajających raportów podsunął się pod miasto, jakby je miał brać szturmem z ręk silnego przeciwnika..

Pierwsze podjazdy nie napotkały nigdzie na opór. Witano je w przydrożnych haciendach i w szałasach indjańskich serdecznie, darząc jadłem i napitkiem.

(c. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Średni urodzaj

STAN ZASIEWÓW W POCZĄTKU LIPCA R. B.

Ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca nie zaznaczyły się większemi zmianami w warunkach atmosferycznych, w stosunku do okresu z przez 20 czerwca. Temperatura utrzymywała sie na dal na wysokim poziomie przy dużej ilości słońca, ilość opadów minimalna, chociaż nieco większa, niż w poprzednim okresie. Stan wilgoci w roli niedostateczny. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów. Sprawozdania korespondentów wykazują w okresie po 20 czerwca dalsze pogorszenie stanu zasiewów.

Oziminy ucierpiały mniej, gdyż rozwój ich odbywał się w warunkach pomyślnych od jesieni aż do czerwca, ziarno jednakże zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej, gdyż mimo sprzyjającej wiosny naskutek ostatnio kilkotygodniowej suszy nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie odczuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej położonych i poprawa uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Omawiane warunki sprawiły, że zniwa rozpoczęły się już wkońcu czerwca i w tej chwili odbywają się w całej pełni.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	Około 15 lipca 1930 r.	Koniec czerwca 1930
Pszenica ozima	3,9	3,9
Żyto ozime	3,7	3,8
Jęczmień ozimy	3,3	3,4
Pszenica jara	3,1	3,3
Jęczmień jary	2,8	3.1
Owies	2,5	2,9
Ziemniaki	2.8	3,2
Buraki cukrowe	2,8	3,2

O POLSKIM KREDYCIE

OPINJA „JOURNAL DE GENEVE".

„Journal de Geneve" ogłasza artykuł p. t. „Czy polski kredyt ziemski może być dobrą lokata dla kapitałów zagranicznych?" Autor potwierdza na początku artykułu pytanie postawione w tytule i następnie czyni zastrzeżenia co do gorzej zagospodarowanych ziem na wschodzie Rzplitej. Wyższy stan gospodarczy Poznańskiego i Pomorza przypisuje autor metodom gospodarczym, stosowanym przez Niemców, pod czas gdy Rosja i Austrja dążyły do zupełnego stłumienia życia gospodarczego prowincyj polskich znajdujących się pod ich zaborem

Rząd polski robi wszystko co może w celu podniesienia gospodarczego wschodnich części Polski w zakresie swych możliwości. które są jednak ograniczone. Cała Polska odczuwa jeszcze skutki wojny i znalezienie potrzebnych kapitałów na miejscu jest trudne.

Przed wojną Polska miała 523 miljony dolarów pożyczek długoterminowych. zaciągniętych przez instytucje kredytowe ziemskie, obecnie jest ich tylko 67 miljonów dolarów. Ten stan rzeczy tłumaczy się faktem, że przed wojną polskie listy zastawne bylokowane nietylko na rynku miejscowym, ale i w Rosji, w Niemczech oraz w Austrji.

Kapitał polski poniósł znaczne straty, wskutek dewaluacji marki niemieckiej i rubla, a przedewszystkiem wskutek wojny wschodniej. Rynek rosyjski przestał istnieć, zaś Berlin i Wiedeń nie myślą obecnie o polskich listach zastawnych, gdyż mają inne sprawy do załatwienia, lecz mogą się znaleźć inne ośrodki giełdowe które ocenią należycie polskie papiery.

GIEŁDA

DEWIZY

Holandja 358.78; Londyn 43.36½; Nowy Jork 8.902; Nowy Jork 8.914; Paryż 35.08; Praga 26.43; Szwajcarja 173.25; Włochy 46.69½.

Obroty dewizami nieco mocniejsze, tendencja nieco mocniejsza dla dewiz europejskich. Dolar w obrotach prywatnych 8.894, rubel złoty 4.63 w żądaniu, rubel srebrny 1.70, bilon rosyjski 0.70. W obrotach międzybankowych Berlin 212.80.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 88.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 110.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.75; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.), 7 proc. L. Z. ziemskie 77.00; 4½ proc. L. Z. ziemskie 55.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 76.50—76.25; 10 proc. L. Z. Lublina 81.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 70.00; 10 proc. m. Siedlec 79.00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 67.00; 8 proc. L. Z. Kalisza 66.00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 115.00; Bank Polski 166.50; Bank zachodni 70.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 30.50; Lilpop 25.00; Starachowice 15.50.

Z papierów państwowych nieco słabsze obie pożyczki premjowe.

Dla listów zastawnych tendencja słabsza. Obroty akcjami małe.

Monopol zbożowy

w Austrji.

Komisja celna Rady Narodowej uchwaliła jednomyślnie rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy o wprowadzeniu monopolu handlu zbożem i mąką.

OBLIGACJE B. G. K.

na rynku francuskim.

W związku z ulokowaniem pierwszego pakietu obligacyj komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego na rynku francuskim, przybył. na zaproszenie prezesa Banku dra Romana Góreckiego do Warszawy p. Aleksander Sienkiewicz, prezes Societe Centrale des Banques de Province.

ZE ŚWIATA

Wróżbiarstwo w Paranie

Nowoczesne kurytybskie wiedźmy.

W Kurytybie (Brazylja — Parana) tworzy się nowy zawód — wróżbiarstwo. Jeden z reporterów brazylijskiego dziennika odwiedził wszystkie sławniejsze wiedźmy tego miasta i zauważył, że ażeby zostać sławną wróżką, należy być kobietą bardzo starą grubą i brzydką jak nieszczeście; trzeba mieszkać na ustroniu, w zaułku, mieszkanie musi być w jaknajwiększym nieładzie, za piecem musi być czarny kot, a w kącie miotła.

Każda narodowość ma swoją wróżkę, ale jej zwykle nie ufają, współziomkowie i udają się do obcych. Największą popularnością cieszy się w Kurytybie „Polaca Francisca", jest i „Maria Hespanhola", niemka „Adelaida", potem „Herminia Hindla", „Palmyra" „Felippa" i wiele innych.

Jedne z nich wróżą z kart, inne z dłoni, jeszcze inne czynią „za żegnywania". Wszystkie każą sobie dobrze płacić za przepowiadanie dwuznacznej przyszłości najczęściej naiwnym dziewczętom. które są najciekawsze i zgóry przebiegłej wiedźmie wyznają same nie wiedząc o tem, swoje ukryte pragnienia.

Tak jest w Kurytybie, daleko za oceanem. Niegorzej dzieje się różnego rodzaju „wróżkom" i w naszej kochanej Warszawie, przyczem ich klijentelę stanowi nietylko nieoświecone warstwy, jak w Brazylji, ale i wiele osób z inteligencji. U nas tylko czarne koty i inne oznaki kunsztu wróżbiarskiego już wyszły z mody.

GRZECH PRZECIW KULTURZE

BIBLJOTEKA JAGIELLOŃSKA W R. 1929/30.

Rok 1929/30 nie przyniósł niestety poprawy opłakanych warunków. w jakich znajdują się zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej. Sprawa bowiem budowy nowego gmachu bibljotecznego, która radykalnie rozwiązałaby bolączki związane z pomieszczeniem zbiorów, nie wyszła w okresie sprawozdawczym poza sferę projektów. Jakkolwiek bowiem Ministerstwo Robót Publ. zatwierdziło ostatecznie trzeci zkolei projekt nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej, opracowany przez arch. W. Krzyżanowskiego, jednakowoż kwota miljona złotych przeznaczona na rozpoczęcie budowy została użyta przez rzeczone Ministerstwo w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P. na inne cele budowlane. Na szczęście kwotę tę wstawiono powtórnie do budżetu na rok 1930/31, dzięki staraniom Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki, popartym przez senatorów i posłów z m. Krakowa.

W pomieszczeniu zbioru rękopisów nie zaszła również żadna korzystna zmiana. Zbiór ten o światowem znaczeniu, stanowiący jedną z najcenniejszych kolekcyj historycznych w Europie, ulega stałemu zniszczeniu z powodu umieszczenia w wilgotnych salach parterowych. Dążenia Dyrekcji B. J., by zbiory te przenieść w odpowiedniejsze suche ubikacje, pozostały niespełnione. Mimo bowiem ciągłych starań nie udało się przeprowadzić nawet tak słusznego żądania, jak zwrot Bibljotece parterowych sal w Kolegjum Nowodworskiego, nadających sie na pomieszczenie rękopisów. Wprawdzie Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wskutek orzeczenia specjalnej komisji z 16.IX.1929, która protokólarnie stwierdziła straszny stan kolekcji rękopisów, uchwalił oddanie dwu ubikacyj w Kolegjum Nowodworskiego Bibljotece Jagiellońskiej, jednakowoż uchwały tej nie mozna było wykonać, z powodu zupełnego braku odpowiedniego lokalu na pomieszczenie zakładów, znajdujących się w wspomnianych ubikacjach.

Niekorzystnie przedstawia się również sprawa pomnożenia zbioru druków nowemi zakupami W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym wykazuje dział druków zakupionych znaczne obniżenie, bo o 50 proc. czyli o 1298 tomów mniej (w r. 1928/29 2374 tomów), w r. 1929/30 1250 tomów). Pozostaje to w związku z bardzo niedostatecznemi środkami pieniężnemi, jakiemi B. J. dysponowała w roku sprawozdawczym. Inne nabytki w dziale druków wpływały z darów, z wymiany oraz z egzemplarza bibljotecznego nadsyłanego obowiązkowo przez drukarnie. Na uwagę zasługuje wzrost nabytków otrzymywanych na mocy ustawy o egzemplarzu bibljotecznym o 1127 tomów (w r. 1928/29 4274, w r. 1929/30 5401). W cyfrach przedstawiają się obecnie zbiory B. J. następująco w porównaniu z rokiem ubiegłym (w nawiasach stan z 1.IV.1929): druki tomów 545.005 (533302), inkunabuły 2951 (2951), rękopisy 6674 (6603), dyplomy 447 (443), ryciny 16111 (14611), mapy 3470 (3366), nuty 4629 (4494), medale 42 (42).

Z prac nad udostępnieniem zbiorów należy wspomnieć o reformie katalogu alfabetycznego, polegającej na zjednoczeniu trzech odrębnych katalogów w jeden. Praca ta posunęła się już w znacznym stopniu naprzód i jest nadzieja, że w ciągu dwu najbliższych lat sprawozdawczych zostanie ukończona. Celem łatwiejszego korzystania z najnowszej literatury naukowej znajdującej się w Bibljotece, wprowadzono: „wykaz ważniejszych nabytków Bibljoteki Jagiellońskiej", obejmujący wybór dzieł polskich i obcych, zestawiany co kwartał.

Frekwencja w Czytelni Głównej wzrosła w porównaniu z rokiem minionym, natomiast spadła znacznie liczba zamówień. Utrzymanie się spadku ilości wypożyczonych tomów w porównaniu z rokiem 1927/28 (15433), jest wynikiem złych warunków finansowych w jakich znajduje się B. J., nie mogąca zakupić wielu nowych dzieł, których żądają czytelnicy. Wskazuje to m. in., jak koniecznem jest wydatne podniesienie dotacji, choć by do wysokości przedwojennej.

W okresie sprawozdawczym otrzymała B. J. kosztowny aparat fotograficzny marki Photo - Clark do zdjęć negatywnych. mających wybitne znaczenie w pracy naukowej. Aparat ten nabyło dla Bibljoteki Towarzystwo Przyjaciół B. J. dzięki subwencji 6000 zł. uzyskanej z Funduszu Kultury Narodowej.

CZY WIECIE ŻE...

... w mieście Bischwiller, w Nadrenji, panuje groźna epidemja paraliżu dziecięcego, która pochłonęła już kilka ofiar, i mimo zarządzeń władz sanitarnych szerzy się dalej.

Z teatrów

Miłość czy pięść?

(Krotochwila w trzech aktach K. Dunin - Markiewicza i M. Fijałkowskiego w Teatrze Małym).

Rzecz dzieje się na terenie polskiej egzotyki, na kresach wschodnich. W starym, bogatym dworze ziemiańskim panuje pustka i chaos po śmierci właściciela, który nie zostawił ani testamentu, ani gotówki, więc cały dwór tęskni do przybycia Mesjasza - sukcesora, który obejmie fortunę i popłaci bieżące długi. Nagle sukcesorzy zjawiają się, ale odrazu w podwójnej postaci dwojga dalekich krewnych — pogrążonego w książkach uczonego i młodej lekkoatletki. Każde z nich ma testament zmarłego, zapisujący mu cały majątek, więc dochodzi do wojny pozycyjnej, na scenę występują adwokaci, sprawa wikła się coraz bardziej, aż się wreszcie kończy najlogiczniejszem w tym wypadku rozwiązaniem: poważnione strony pobierają się a pokazuje się, że to właśnie było wolą testatora, gdy wypłatał im figla, sporządzając równocześnie dwa biegunowo sobie przeciwne testamenty.

Figlem też, beztroską i bezpretensjonalną gawędą jest cała sztuka. Obaj autorzy, znani już z kilku swoich poprzednich sztuk poraz pierwszy wystąpił jako spółka. W spółce — jak to w spółce: czasem doskonale się uzupełnia dzięki kontrastom, które wzajemnie retuszują się i kompletują, czasem zaś jest jak ta niepodzielona scheda, w której skutkiem istnienia dwóch równocześnie spadkobierców niczego ruszyć z miejsca ani korzystnie sprzedać nie można, a i z najniezbędniejszym remontem bywa kłopot. Jednorodne talenty obu autorów, dodane do siebie, dały wsumie większą, niżby normalnie było, ilość niedociągnięć.

Nie miał atoli szczęśliwej ręki tym razem (choć bardzo rzadko ale i jemu się to przytrafia) także i Teatr Mały. Sztuka pp. Dunin - Markiewicza i Fijałowskiego daje dobrą kanwę sytuacyjną do uzupełnień aktorskich na marginesie tekstu, a nawet prosi się o to. Tymczasem „krotochwili" było stosunkowo niewiele. Czas zresztą urlopowy nie pozwolił na taką obsadę, jakiej nadanie sztuce odpowiedniego tempa wymagałoby; zwłaszcza nieudana jest rola Anglika. P. Modzelewska ma momenty doskonałe, ale niewiele znajduje pola do rozpędu, p. Wesołowski, którego rozwój sceniczny stale postępuje, musi borykać się z nielogicznością psychologiczną swej roli, inni albo niewiele mają sposobności do popisu, albo grają samą tylko rutyną. Dobre tło dla sztuki dał Frycz, ale po stronie aktorskiej sporo rzeczy nie wyzyskano należycie, wśród nich kapitalnej sceny, kiedy na podstawie miejskich cen mleka i masła sukcesorzy wyliczają, że krowa jest warta aż 30.000 zł., a ze sprawdzenia tego rachunku z ceną restauracyjnego befsztyka okazuje się, że rzeczywiście — mają rację.

P. Modzelewska w II-gim akcie pokazuje się w stroju lekkoatletycznym, a zatem minimalnym. Nawet obrońcy nagości na scenie nie potrafią odpowiedzieć na pytanie: czy to bodaj logicznie i czy wogóle potrzebne? Autorzy teatralni powinni zdać sobie wreszcie sprawę z tego, że tego rodzaju łatanie kasowości sztuk przynosi ujmę wartości ich własnej pracy.

Podobno obrazili się na premjerze adwokaci za złośliwe sparodjowanie tego stanu. Niesłusznie. Obrażać się można tylko za rzeczy serjo.

Marjan Grzegorczyk

Polskie Linje Lotnicze

„LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40 17.50	o. Warszawa p. Gdańsk	p. o.	8.00 6.00	
	8.30 11.00	o. Warszawa p. Lwów	p. o.	15.20 12.50	
	13.00 15.00	o. Warszawa p. Katowice	p. o.	12.30 10.30	
	16.15 18.15	o. Katowice p. Poznań	p. o.	10.10 8.00	
	16.15 15.15	o. Warszawa p. Bydgoszcz	p o.	10.00 8.00	
	** 15.30 17.10 17.30 18.30	o. Katowice p. Brno o. Brno p. Wiedeń	p. o. p. p.	** 10.00 8.20 8.00 7.00	
	* 15.30 18.00	o. Katowice p. Wiedeń	p. o.	* 10.00 7.30	
10.45 11.30	15.40 16.25	o. Katowice p. Kraków	p. o.	10.00 9.15	15.00 14.15
*** 12.30 14.00 14.30 17.10 17.30 18.50	* 11.30 13.00 13.30 16.10 16.30 17.50	o. Lwów p. Cernaŭti o. Cernaŭti p. Galati o. Galati p. Bucuresti	p. o. o. o. p. o.	** 12.20 10.50 10.20 7.40 7.10 6.00	*** 13.20 11.50 11.20 8.40 8.20 7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.
** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.
*** czas wschodnio-europejski
o. odlot
p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:
Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaŭti — Galati — Bucuresti lub z powrotem
Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.
Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.
Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.
Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.
Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.
Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.
Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Gdzie można najtaniej kupić?

KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

ŻEŃSKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ

(Korespondencja własna).

Rypin, 14 lipca.

Dnia 6 lipca b. r. zakończył się tu dwutygodniowy kurs wychowania fizycznego dla nauczycielek, zrzeszonych w żeńskiem Stow. Młodzieży Polskiej, zorganizowany przez jeneralnego sekretarza tych stowarzyszeń ks. Strojnowskiego z Płocka, który opiekuje się tem stowarzyszeniem na terenie całej diecezji płockiej.

W kursie wzięło udział 70 kandydatek z całej diecezji. Prace kursu, prowadzone pod fachowem kierownictwem dały świetne wyniki, które zarysowały się podczas popisu, będącego zakończeniem prac kursu. Uczestniczki przystąpiły na zakończenie kursu do wspólnej spowiedzi i Komunji św. Podczas Mszy św. wygłoszone zostało odpowiednie kazanie. Na popis przybyli przedstawiciele społeczeństwa z Rypina i okolicy. Zauważyliśmy więc przedstawicielki Koła Ziemianek rypińskich, kilku księży proboszczów, sporą ilość włościan. Przybył również sekretarz generalny stowarzyszenia ks. prałat Strojnowski z Płocka.

Popis wypadł nadspodziewanie dobrze. Ćwiczenia gimnastyczne, tańce rytmiczne, śpiewy i t. d. ogólnie się podobały. Na zakończenie wygłosili przemówienia ks. prałat Strojnowski, miejscowy proboszcz ks. kanonik Morelowski, przewodnicząca Koła Ziemianek p. Gniazdowska i przedstawiciele organizacyj społecznych. Kursistki ofiarowały swym opiekunom piękne bukiety.

Zaznaczyć wypada, że okolicz ne ziemiaństwo otoczyło kurs ten serdeczną opieką. Zwłaszcza p. Mieczkowscy, właściciele Skrwilna ofiarowali kursistkom pomieszczenia w swym dworze i troskliwą opiekę, co znacznie ułatwiło zorganizowanie tego kursu.

Rozdanie świadectw absolwentkom oraz piękne śpiewy zakończyły tę miłą uroczystość. Następnie kursistki udały się do swych miejsc pobytu, gdzie będą mogły zużytkować nabyte wiadomości ku pożytkowi całego społeczeństwa.

J. R.

WŚROD WYDAWNICTW

Wyszedł z druku bogato ilustrowany zeszyt na lipiec *„Rodziny Polskiej"*, Warszawa, Krak. Przedm. 71 na którego treść składają się następujące artykuły: L. R.: „Nasze ziemie wschodnie". — Rewera: „Dzisiejsze Włochy". — Roman Liwa: „Ciche Zastępy" (wiersz). — Dr. Mieczysław Skrudlik: „Marja z Magdali" (szkic ikonograficzny). — A Byszewska: „Na Sycylji i w Kartaginie". — Józef Bikenmajer: „Błogosławię" (wiersz). — Jan Czarnecki: „Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego w Krakowie". — Ś. p. Ks. biskup Marjan Ryx. — Józef Bikenmajer: „Wróżka Państwa Andrzejostwa" (bajka). — Franciszek Ruczaj: „Chór lotosów" (wiersz). — Leon Radziejowski: „Podola Pani" (powieść c. d.).

Nr. 99 „Przeglądu Współczesnego" zawiera: Wład. Leopold Jaworski: „Reforma rolna a hipoteka i kataster". Wacław Borowy: „Kochanowski — żywy". Zygmunt Łempicki: „Polska i polskość w nauczaniu polskiego". Mieczysława Biegańska: „Kilka uwag o kłamstwie". Michał Janik: Towiańczycy na Syberji. „Kazimierz Jarecki: „Tartuffe a pobożność Molière'a". Jan Lachs: „Lekarze - przyjaciele Jana Kochanowskiego (II)". Stefan P. Mierzwa: „Fundacja Kościuszkowska jako symbol łączności Ameryki i Polski".

„Echa Leśne". Na treść 7 zeszytu składają się artykuły: W. Dakowski: „Echo o nieużytkach" „Z puszczy białowieskiej". „Z lasów i leśnictwa Jugosławji", L. Huszcza: „Z zagadnień racjonalnego użytkowania ubocznego", Cz. Garton: „Akcja pospolita, jako źródło samonawożenia lasów azotem", Fr. Rawita Gawroński: „Ginąca fauna dawnej Polski" (Bóbr), L. Chociłowski: „Ś. p. Juljan Ejsmond", J. M. Taylor: „Etola pani Oktawji", B. Zarzecki: „Pożegnanie jeziora", J. Stępowski: „Wspomnienia o Władysławie Orkanie". T. Szopowicz: „Twórcze promienie talentu".

Numer uzupełniają działy: „Wśród książek". „Powieść i nowela" i „Kącik rozrywkowy" pod kierownictwem Warszawskiego Klubu Szaradzistów. Stron 36; w tekście 54 zdjęć kliszowych. Cena 1 egzemplarza 1 zł. 40 gr. Adres redakcji: Warszawa, Nowy Świat 36.

RADY STAREGO LEKARZA

HIGJENA CHUSTKI DO NOSA

W dzisiejszych czasach chustka do nosa stała się przedmiotem codziennego użytku. Jednakże nie zawsze jest ona racjonalnie używana co daje często bardzo niepożądane wyniki.

Ze stanowiska higjeny materjał, z którego chustka jest sporządzona, jest obojętny. Natomiast pewne znaczenie ma kolor, który powinien być biały, lub przynajmniej jasny, aby zabrudzenie chustki było odrazu widoczne.

Chustki do nosa używa się do rozmaitych celów, które nie zawsze godzą się z jej nazwą. Ociera się nią pot z ciała, usuwa kurz i zanieczyszczenie oka, osusza się nią usta, nakoniec usuwa się przy jej pomocy nagromadzoną w nosie ciecz, aby dać dostęp dla powietrza. To byłyby jeszcze dopuszczalne wypadki używania chustki. Są jednak i inne, które wypada określić jako bezwarunkowo niedopuszczalne.

Jakże często osuszamy chustką do nosa rękę, którą zwilżył nam pies swą paszczą. Ocieramy nią brzeg szklanki przed piciem napojów. Czyścimy nią za brudzone palce. Strzepujemy kurz z ławki, zwłaszcza w ogrodzie publicznym. Tamujemy przy jej pomocy krew, sączącą się z ranki i t. d.

Już samo powyższe zestawienie wypadków, w jakich używa się chustki do nosa, wskazuje nie bezpieczeństwa, mogące z tego wyniknąć. Przy używaniu chustki w wypadkach, które określiliśmy jako niedopuszczalne, zostaje ona nietylko zabrudzona lecz także i nasycona bakterjami. Jeżeli potem taką chustką będziemy ocierać oczy, usta, lub tamować krew zakażenie jest nieuniknione.

Na powyższe wypadki należy więc zwrócić baczną uwagę i bezwarunkowo ich unikać we własnym interesie. Jestto może drobiazg, ale właśnie takie drobiazgi wywołują najczęściej bardzo przykre wypadki i potem poszkodowany narzeka, że „nikt by się przecież tego nie spodziewał, że z takiego głupstwa... i t. d.

Osobną uwagę należy poświęcić chustkom do nosa, u ludzi cierpiących na katar. Wówczas koniecznie jest zaopatrzenie się w spory zapas czystych chustek, najlepiej zaś w papierowe chusteczki, które po jednorazowem użyciu wyrzuca się do spalenia. Jest to bardzo ważne, gdyż przy katarze pozostają na chustce zarazki, które przy następnem ocieraniu nosa dostają się do jego wnętrza i zakażając je nanowo uniemożliwiają szybsze wyleczenie.

Zasadniczo w życiu codziennem, każdy zdrowy człowiek po winien codziennie brać świeżą czystą chustkę.

ZWIEDZAJCIE PODOLE

ŚWIETNA INICJATYWA

W ostatnim czasie został rozpowszechniony przez Podolskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Tarnopolu prospekt p. t.: „Zwiedzajcie Podole" w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim, zawierający 10 dobrze wykonanych ilustracyj najpiękniejszych krajobrazów i zabytków Podola, mapę woj. Tarnopolskiego i 9 kolumn tekstu z opisem Województwa, planem podróży i potrzebnemi wskazówkami.

Prospekt sporządzony w estetycznej szacie zewnętrznej, ma na celu zainteresowanie społeczeństwa pięknością krajobrazów i zabytków Podola, oraz zbliżenie obywateli różnych województw w postaci zwiększonego ruchu turystyczno - krajoznawczego; równocześnie wydawnictwo to stanowi przyczynek do propagandy państwa zagranica, która - dotychczas nie została jeszcze należycie rozwinięta.

Dlatego też należy z uznaniem podkreślić inicjatywę Podolskiego Tow. Turystyczno - Krajoznawczego w Tarnopolu, a zarazem wyrazić nadzieję, że zarówno prospekt, jakoteż inne wydawnictwa i wogóle działalność wspomnianego Towarzystwa spotka się z takiem zrozumieniem i poparciem ze strony władz i społeczeństwa, na jakie w zupełności zasługuje.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Dnia 14 b. m. o godz. 18-ej wybuchł pożar w kolonji Wierzby Szlacheckie pow. sokołowskiego. Przyczyną pożaru podpalenie, którego dokonał parobek. Winowajca zbiegł i na razie ukrywa się. Władze zarządziły pościg.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE:

Rumuński minister. — Dnia 15 b. m. przybył tu samochodem z Chrzanowa rumuński minister Kolei p. Manoilescu. Towarzyszyli mu wiceminister Komunikacji inż. Czapski. deputowany Kerczu, reprezentant rumuński Ilano, radca handlowy poselstwa polskiego w Bukareszcie p. Vetulani.

Przed gmachem dyrekcji Kolei orkiestra kolejarzy odegrała przy wjeździe p. ministra hymny państwowe polski i rumuński. P. minister złożył wizytę dyrektorowi Kolei p. inż. Niebieszczańskiemu, poczem wraz z otoczeniem wyjechał na zwiedzenie Królewskiej Huty.

Po powrocie z Królewskiej Huty był p. minister podejmowany śniadaniem przez zarząd Huty. O godz. 16 m. 21 odleciał p. minister wraz z wiceministrem Czapskim i towarzyszącemi osobami specjalnym samolotem do Warszawy.

Samolot niemiecki. — „Polska Zachodnia" donosi, że dnia 14 b. m. o godz. 9.45 ludność pograniczna zauważyła samolot niemiecki, zdążający z Niemiec ponad terytorjum polskiem do Zabrza. W chwili, kiedy znajdował się nad Rudą, zmienił swój kierunek i odleciał w stronę Bobrka na Śląsku Opolskim. Następnie leciał nad terytorjum polskiem wzdłuż granicy ku Łagiewnikom, poczem bez przeszkód znikł w gęstych chmurach, które dość nisko unosiły się wtym dniu nad ziemią.

Konflikt z rządem. — Dnia 15 b. m. odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu śląskiego pod przewodnictwem marszałka Wolnego. W posiedzeniu wziął również udział p. wojewoda dr. Grażyński. Omawiano kilka sposobów wyjścia z konfliktu. Na wniosek p. wojewody, który został przyjęty, kluby mają sprecyzować swe stanowiska na piśmie.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA.

Ruch turystyczny. — Miejskie Towarzystwo Komunikacyjne w Gdyni, rozporządzające najpiękniejszemi autokarami w Polsce, zorganizowało szereg wycieczek po Kaszubskiej Szwajcarji. Wycieczki te wyruszają 4 razy w tygodniu z Gdyni i zwiedzają: Kartuzy, jezioro Raduńskie, Wejherowo, Krokowo, Żarnowiec i jezioro Żarnowieckie i t. d. W najbliższym czasie rozpoczną się również wycieczki wspól z Żeglugą Polską, obejmujące kombinowane przejazdy autokarami oraz parowcami. Zainteresowanie wycieczkami jest duże, szczególnie ze strony cudzoziemców, bawiących w Gdańsku i Sopotach. Wycieczki, obok świetnej organizacji odznaczają się niskiemi cenami.

Rodacy z za Oceanu. — Przybyło tu statkiem Kościuszko około 230 osób, Polaków z Ameryki, zrzeszonych częściowo w Związku Narodowym oraz czternaście dzieci z Kopenhagi na paromiesięczne wakacje w Polsce. Rodzice tych dzieci stale zamieszkują w Danji. Tym samym statkiem przybyło również z Kopenhagi 13 dziennikarzy polskich.

WOJ. KIELECKIE.

SOSNOWIEC.

Uroczystość kolejarzy. — Z okazji uroczystości 25-lecia wprowadzenia języka polskiego na kolei Warszawsko - Wiedeńskiej odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, kolejarzy oraz społeczeństwa.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce. O godz. 12-ej odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się okolicznościowe odczyty o znaczeniu dzisiejszej uroczystości oraz część muzyczno - wokalna.

RADOM.

Przed zjazdem legjonistów. — Uformował się tu w ubiegłym tygodniu specjalny komitet przyjęcia legjonistów w związku ze zwołanym na dzień 11 sierpnia ogólnopolskim zjazdem legjonów przy udziale członków rządu.

CZĘSTOCHOWA.

Awantury bezrobotnych. — W związku z ogłoszeniem przez magistrat tymczasowego wypowiedzenia pracy 1400 robotnikom, zatrudnionym na robotach miejskich z subsydjów państwowych, bezrobotni w liczbie 700 oblegli magistrat, kilkadziesięciu zaś wtargnęło no posiedzenie członków zarządu miasta i przybrali wobec nich groźną postawę.

Na wieść o tem do magistratu nie zwłocznie przybył silny oddział policji. Bezrobotni otrzymawszy zapewnienie, że roboty miejskie będą wznowione 27 b. m., rozeszli się.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK.

Krawcy polityką. — Na otwarciu kongresu wschodnio - pruskiego cechu krawców, na który zjawili się przedstawiciele Senatu Wolnego Miasta, przewodniczący cechu krawieckiego Pechradt wygłosił przemówienie, które zakończył słowami: Niemiecki Gdańsk oczekuje od swoich rodaków z Rzeszy niemieckiej poparcia i pomocy. Mamy nadzieję, że niedługo wszystkie dzwony kościelne w Gdańsku głosić będą wyswobodzenie Gdańska.

I inni mówcy w przemówieniach swych podkreślali łączność Gdańska z Rzeszą niemiecką i wyrażali nadzieję, że Gdańsk niebawem powróci do Rzeszy niemieckiej.

Po tych przemówieniach zebrał głos przedstawiciel Senatu Wolnego Miasta, wyrażając radość z powodu przeniesienia narad kongresu wschodnio - pruskiego cechu do Gdańska.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAN.

Znów bomba. — W nocy z 14 na 15 b. m. dokonali nieznani sprawcy nowego trzeciego z rzędu, zamachu bombowego na samochód.

Tym razem padł ofiarą zamachu wóz ks. proboszcza Janosika z Bnina, kierowany przez szofera Szymkowskiego w drodze do Poznania w odległości około 8 klm. od Poznania, na szosie z Kórnika. Samochód, przewrócony siłą wybuchu, uległ rozbiciu, a następnie spłonął. Szofer odniósł rany na głowie i nodze i uległ ogólnemu potłuczeniu, życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Władze policyjne i sądowe prowadzą energiczne dochodzenia.

Klęska pożarów. — W ostatnich dniach spłonęło na terenie województwa poznańskiego wiele budynków mieszkalnych i gospodarskich.

Większe pożary zanotowano w Słuńsku i Jaszczatowicach, powiatu inowrocławskiego, Wierzchowicach pow. gnieźnieńskiego i w Granowcu pow. odolanowskiego.

Pozatem wielki pożar szalał ostatnio w nadleśnictwie państwowem w Gołąbkach pow. żnińskiego, gdzie ofiarą płomieni padło około 10 ha lasu sosnowego i brzozowego.

Również w Chałkowie pow. śmigielskiego wybuchł pożar lasu. Podczas akcji ratunkowej zmarł nagle na udar serca jeden z ratujących, 23-letni gorzelnik Jaczkowski.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATE

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 16-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +15.6° Cels., wilgotność 90 proc., stan nieba: deszcz.

Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie zalega ocean Lodowaty, Grenlandję i Islandję. Pozostałe obszary Europy ogarnia cały szereg niżów barometrycznych.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Na wschodzie kraju deszcze, na zachodzie krótkotrwałe polepszenie się stanu pogody. Dość chłodno.

Co słychać w Warszawie?

APEL DO CZYTELNIKÓW

Już od dłuższego czasu, na tem miejscu, wprowadziliśmy rubrykę „Naszych bolączek“ i „Bolączek Warszawy“.

W krótkich, treściwych, kilkudziesięciowierszowych artykulikach poruszany najżywotniejsze sprawy, dotyczące bołączek stołecznych i ogólnopaństwowych. W pracy naszej spotkaliśmy się ze szczerem uznaniem Czytelników, którzy, niejednokrotnie, w listach do redakcji dają wyraz zadowolenia, na skutek poruszenia tego lub innego palącego zagadnienia, które ich już to bezpośrednio obchodzi, lub też w swem ujęciu krytycznem specjalnie do nich przemawia.

Drodzy Czytelnicy! Bolączek w stolicy, a tembardziej w państwie jest tak dużo, iż jest to niewyczerpany temat do artykułów dziennikarskich. Wszakże, by poruszane przez nas zagadnienia były istotnem odzwierciedleniem potrzeb naszej wspólnej, wielkiej rodziny, jaką stanowi dziennik i jego Czytelnicy zapraszamy Was do współpracy.

Nie lękajcie się! Nie znaczy to byśmy ciężar redagowania pisma przerzucali na Was, przez otrzymywanie od Czyteln. gotowych artykułów. Nie! Tego nie chcemy. Pragniemy wszakże nawiązać obopólny, żywszy kontakt. Prosimy Was, Czytelnicy, o zwracanie uwagi na pewne rzeczy lub szczegóły, w których tkwi zło, a do których redakcja nie ma dostępu lub je, poprostu, przeoczyła.

Ta wzajemna współpraca umożliwi nam, niejekrotnie, wyplenienie zła, które, niestety, coraz częściej zaczyna zaglądać do naszego życia publicznego.

Krótka notatka, lub wiadomość przesłana do redakcji o tem, że to jest złe, tamto niedobre, że tam znowu kogoś krzywdzą, ułatwi nam zadanie, wypleni zło i niejedną łzę otrze.

Zapraszamy do współpracy!...

REDAKCJA.

P. S. Wszelkie wiadomości i listy prosimy kierować do redakcji z dopiskiem na kopercie: „Nasze bolączki“.

Ze sportu

Żałosna prawda lekkoatletycznych mistrzostw.

Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Polski wypadły bardzo mizernie. To, co pokazali zawodnicy w pierwszym dniu, jest smutnym dowodem braku sportowego ducha i ochoty do walki.

Jest to niedopuszczalne!

Wszystkie objawy lekceważenia, lenistwa, słabości i tchórzostwa trzeba ostro piętnować. Lekceważeniem jest bowiem objaw masowego wycofywania się zawodników we wszystkich prawie konkurencjach.

Gdzież byli nasi długodystansowcy, kiedy odbywał się bieg na WKM? Fakt, że biegł tam jeden tylko zawodnik, że wygrał w czasie, skandalicznym na polskie nawet warunki, — oskarża tych przedewszystkiem, którzy do biegu byli zgłoszeni, a swojem wycofaniem się narazili na szwank powagę polskiego sportu.

Zawodnikom takim np. jak Petkiewicz, nie wolno z chwilą, gdy zgłoszeni zostali do kilku biegów, — biec od niechcenia, jak z łaski, na jednym tylko dystansie. Petkiewicz, mimo zgłoszenia, nie raczył się udzielić pierwszego dnia. Petkiewicz stara się unikać walki z Kusocińskim. Petkiewicz się szanuje... Sława, zdobyta nogami, zawróciła, zdaje się, w głowie naszemu biegaczowi, który zapomina, że można ją stracić. To samo jest z innymi sportowcami.

Tramwaje nocne

Zmiana kierunku jazdy

Z powodu wymiany szyn na ul. Marszałkowskiej od Al. Jerozolimskiej do Królewskiej i na ul. Marszałka Focha, poczynając z nocy 15 na 16 aż do odwołania, wozy linji nocnej Nr „20“ kursować będą od pl. Unji Lubelskiej przez Marszałkowską, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Królewską, Graniczną, Przechodnią pl. Bankowym, a od rogu Senatorskiej i Bielańskiej — drogą normalną.

W odwrotnym kierunku tą samą drogą.

Wozy linji „10“ kursować będą normalnie.

Tragedja starca

MALTRETOWANEGO PRZEZ WŁASNE DZIECI

Przy ul. Miedzianej 17, zajmuje 2 pokoje z kuchnią na 3 piętrze rodzina Malewskich, składających się: z ojca Juljana, żony Weroniki, siostry jej i 2-ch synów, oraz zięcia Wacława Leszczyńskiego, z żoną Janiną i 2 dzieci.

Stary Malewski b. ślusarz, człowiek 66-letni, sterany pracą i chorowity zajmuje drugi pokoik. Pomimo iż jest właścicielem mieszkania płaci jednak za swój pokoik 20 zł. komornego. Cały jego dochód wynosi 60 zł. miesięcz nie jako odsetki od wypożyczonej sumy.

Widocznie ta niezależność M. jest przyczyną nienawiści ku niemu ze strony rodziny, któraby radaby pozbyć się starca. W tym celu stosują różne szykany i napaści. Wychodząc z domu zamykają M. na klucz, wskutek czego jest on uwięziony, a w razie zasłabnięcia pozostawiony bez opieki.

Ostatnio na tem tle wynikło zajście, zakończone pobiciem M. Gdy starzec zaprotestował przeciwko zamykaniu, starszy syn Władysław zepchnął ojca do jego pokoju, a gdy M. upadł na podłogę, znęcał się nad nim kopiąc. Nieszczęśliwy starzec broniąc się schwycił za siekierę, wówczas młodszy syn Roman wyrwał mu ją z rąk i pobiegłszy do 6 komis., zameldował, że ojciec rzucił się na nich z siekierą. Wtedy M. zaczął przez okno wzywać pomocy policji. Krzyki te wywołały liczne zbiegowisko.

Wydostawszy się z mieszkania M udał się do komisarjatu, gdzie zameldował o pobiciu. Tam poradzono mu aby złożył skargę do prokuratora. Następnie starzec zgłosił się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pomocy, stwierdzając tłuczenie lewej łopatki i obu przedramion.

Po powrocie z pogotowia, Malewski ponownie prosił aby go nie zamykona jak więźnia. Wówczas zięć pobił teścia kijem po głowie i plecach, a gdy starzec upadł wołając: „pobiliście mnie to mnie dobijcie do reszty“, — wyrodny zięć skopał nogami M. poczem podniósłszy z ziemi rzucił go na łóżko.

Czyż nie znajdzie się instytucja, którąby zaopiekowała się nieszczęśliwym starcem?

Z SALI SĄDOWEJ

Zranienie sędziego przez podsądną.

Terenem niezwykłego zajścia był wczoraj o godz. 10 lokal sądu powiatowego 15 oddziału przy ul. Nowy Świat 16. Rozpatrywana tam była sprawa 32-letniej Wandy Karczewskiej — oskarżonej o kradzież zegarka i pobicie policjanta.

W czasie czytania wyroku przez sędziego Józefa Dębickiego, skazana na 6 miesięcy więzienia — jako recydywistka, przybliżyła się na środek w mgnieniu oka pochwyciła krucyfiks i rzuciła w sędziego, trafiając w głowę i raniąc. Przestępczyni uczyniła to taką błyskawiczną szybkością, że stojący o dwa kroki oskarżyciel publiczny przod. 13 komis. Marceli Landjung, nie zdołał zapobiec wypadkowi.

Awanturnicę przeprowadzono do pokoju dla świadków i tam wkrótce założono kaftan bezpieczeństwa przysłany z 10 komis. Przybyły lekarz pogotowia udzielił rannemu pomocy zakładając klamerki na ranę. Przewód sądowy przerwano do czasu przybycia następnego sędziego.

Karczewską przewieziono karetą do aresztu centralnego. Czeka ją druga sprawa za zbeszczeszczenie świętości i znieważenie sędziego.

O los opery

Wypowiedzenia utrzymane w mocy

Sprawa dalszego istnienia opery warszawskiej w dalszym ciągu pozostaje pod znakiem zapytania. Dotąd wymówienie pracy personelowi utrzymano w mocy. W ten sposób od 1 września wszyscy pracownicy opery są zwolnieni.. Jednak wszystkim polecono stawić się w Warszawie w końcu sierpnia.

Interwencja związku pracowników samorządowych zdawała się spowodować porozumienie między pracownikami i dyrekcją w sprawie redukcji płac. Jednak w ostatniej chwili do ostatecznego porozumienia nie doszło.

Ostatnie słowo należy obecnie do magistratu, który winien zająć stanowisko wobec ostatniego wystąpienia zespołów pracowników, którzy godząc się na wszelkie ofiary ze swej strony. wskazali na konieczność reorganizacji całego przedsiębiorstwa i dokonania zmian personalnych.

„DRAPACZ CHMUR“

przy zbiegu ul. Złotej i Marszałkowskiej

Jedno z zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych nabyło w zeszłym roku stary dom na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej, który miano zburzyć, a na jego miejsce wybudować nowoczesny „drapacz chmur“.

Budowa ta jednk na razie nie może być zrealizowana, gdyż dotychczasowi lokatorzy kamienicy żądają od towarzystwa ubezpieczeniowego olbrzymich sum tytułem wynagrodzenia za zajmowane lokale.

AFERA BENZYNOWA

ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI

Aresztowany przez sędziego śledczego Knolla i osadzony w więzieniu Gołsik z powodu wyrządzonych strat skarbowi państwa, będzie wraz i innymi oskarżonymi pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej.. Gołsik jest współwłaścicielem domu przy ul. Grzybowskiej 57. Na dom ten będzie nałożony areszt.

Żandarmerja opieczętowała w składzie Gołsika 76 beczek olejów i pobrała z każdej beczki próbki do analizy.

W związku z wykryciem w mydlarni Bila (Krucza 21) potajemnej wytwórni kosmetyków, ustalono, że B. nie był członkiem Tow. Drogistów, ani też żadnym drogistą nie jest. — Policja opieczętowała w labolatorjum B. zapas surowców i przygotowane do ekspedycji opakowania. Władze prokuratorskie zainteresowały się zredagowanemi w angielskim języku etykietami maści do rąk, której miejsce wyrobu było podane „Stany Zjednoczone Ameryki“. Władze skarbowe zainteresowały się wymiarem podatkowym Bila, który przy wszelkich zeznaiach dochód z labolatorjum przemilczał. Sprawa wywołała w aferach kupieckich zrozumiałe wrażenie. Interwenjujacym związkom, władze odmówiły rozmów, oświadczając, że związki nie mają prawa upominania się w wypadku jaskrawych nadużyć na szkodę skarbu państwa.

Dokonano szeregu rewizji w składach i mydlarniach.

„Varsovia semper heroica“

Zmiana w godle stolicy

Zgodnie z uchwałą komitetu obywatelskiego dla zorganizowania obchodu 100-lecia powstania listopadowego w Warszawie, godło stolicy uzupełnione zostanie hasłem „Varsovia semper heroica“ (Warszawa zawsze bohaterska).

Hasła posiadają już i inne miasta Polski, tak np. Lwów ma hasło „Leopolis semper fidelis“ (Lwów zawsze wierny).

Wypadki

MATKA — ZBRODNIARKĄ. Marja Łuszczyńska z Dawidowa (pow Lwów) zamordowała swoje 4-miesięczne dziecko, poczem usiłowała popełnić samobójstwo.

OJCIEC ZBRODNIARZEM. Michał Patz — z Barniówki, (pow. Żółkiew) otruł swe 4-miesięczne dziecko za pomocą kreoliny. Zbrodniarz aresztowany.

WYWIADOWCA ZABIŁ GAZECIARZA. Dnia 14 b. m. o godz. 10 wywiadowca służby śledczej 26 komis. m. Warszawy, Jan Machtman — na dworcu kolejowym w Wołominie — bez żadnego powodu wystrzałem z rewolweru w głowę zabił 21-letniego Jana Łukowieckiego (Wołomin), ulicznego sprzedawcę gazet.

Zabójca usiłował zbiec, lecz służba kolejowa i oczekujący na pociąg pasażerowie zdołali go schwytać.

Zabójstwo to wywołało w mieście ogólne oburzenie. Mieszkańcy wyszli na ulicę, udając się przed posterunek policji.

W kilka minut zebrał się tłum, domagający się wydania zabójcy. Policja, bez użycia broni, tłum rozproszyła. Chcąc uniknąć ekscesów z tłumem, aresztowanego Machtmana, pod silną eskortą przewieziono do Radzymina.

Wiadomości kościelne

We czwartek w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św Jana o godz. 9 zrana odprawione będzie nabożeństwo ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu.

W kościele św. Kazimierza (p. Sakramentek) na Nowem Mieście, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie przed wielkim ołtarzem wotywa ku uczczeniu Przenajśw. Sakramentu. Nieszpory o godz. 4-ej.

REMONT 5-CIU ŚWIĄTYŃ W WARSZAWIE

W chwili obecnej prowadzone są roboty restaracyjne 5 kościołów stolicy, a mianowicie: N. Panny Marji (na Lesznie), Św. Jacka (oo. Dominikanów na Freta), Przemienienia Pańskiego oo. Kapucynów — (na Miodowej), Wszystkich Świętych (na pl. Grzybowskim) i Św. Florjana (na Pradze).

Zaznaczyć należy, że w kościele W. W. SS. odbywa się remont dachu, Św. Florjana zaś remont wieżyc.

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 18-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *16.15.* Muzyka gramof. *17.35.* „O podbojach mózgu i woli“. *18.00.* Koncert *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Płyty gramof. *20.15.* Koncert symf. z Dol. Szwajc. *22.00.* „Tajemnica jednego uroku“.

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Koncert gramof. *16.15—17.35.* Koncert gramof *17.35—18.00.* Odczyt p. t. „O narkotykach“. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.20.* Rozmaitości. *19.20—19.45.* Odczyt p. t. „Pesymista Schopenhauer i optymista Bergson“. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00.* Transm. z Warszawy.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.00—17.20.* „Z podróży i ze sztuki“. *17.20—17.40.* Kurs ang. *17.40—18.00.* „Silva rerum“. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.15.* Nadprogram. *19.15—19.35.* Interl. muz. *19.35—20.15.* „Rozwój prasy Wychowania Fiz.“ *20.15—22.00.* Koncert z Warsz. *22.15—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.15—19.30.* Rozmaitości. *19.30.* „Z dziejów napoleońskiej epopei“. *20.00.* Kom. Zw. Mł. Pol. *20.15—22.00.* Koncert z Warszawy. *22.00—22.15.* Transm. z Warszawy. *23.00.* Skrzynka w jęz. franc.

WILNO: *12.10—12.40.* Muzyka gramof. *17.35—18.00.* „Feljeton wesoły“. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.25.* „Opowiadanie dla dzieci“. *19.25—19.50.* Aud. wesoła. *20.00—22.30.* Transm. z Warsz. *22.30—23.30.* Muzyka gramof.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* „Skrzynka. *20.15.* Koncert z Warsz. *22.00.* Transmisja z Warsz.

ŁÓDŹ: *11.58—24.00.* Transm. z Warszawy.

ZAGRANICZNE: *16.00. Bruksela.* Występ pianisty Aleksandra Borowskiego. *19.03. Ryga.* Koncert. *20.05. Wiedeń.* „Ogrodniczka z miłości“ — opera Mozarta. *20.30. Frankfurt.* „Wilhelm Tell“ — sztuka Szyllera, muzyka Beethovena. *20.30. Berlin.* Koncert Nowej Muzyki. *20.30. Wrocław.* „Flaubert przed prokuratorem“, słuchow. *20.40. Medjolan.* Koncert symf. *20.40. Bern.* „Biały wachlarz“, sztuka Hofmannsthala. *21.00. Langenberg.* „Stirbst du Soldat?“ — słuchow *21.02. Rzym.* „Addio Giovinezza“ — operetka. *22.05. Londyn* Regional. „Midsummer Madness“ — sztuka muzyczna.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“, Krak. Przedm. 71.